

**Wąwolnica: Konflikt
wójta z prezesem
stowarzyszenia.
Co ze żłobkiem?**



M. Łaguna, wójt gm. Wąwolnica

strona 23



Tłumy wiernych w Wąwolnicy

strona 7



pulawy.24wspolnota.pl

wspólnota puławawska

5 - 11 września 2023 r. ■ nr 36 (534) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

**PRENUMERATA
wspólnoty**

Zapisy
do 20 września
na pocztę
lub u listonosza.



BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Kierowca BMW wjechał w pieszch. Trzylatka i jego matkę wyrzuciło w powietrze



**Kierowca
usłyszał zarzuty.**

**Tłumaczył,
że się zagapił.**

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
10

27 - latek zignorował sygnalizator i wjechał na przejście na czerwonym

750 tys. zł za wolność Karpińskiego

**Sąd umożliwił
byłemu Ministrowi
Skarbu Państwa
opuszczenie
aresztu za
poręczeniem
majątkowych.
Prokuratura
skarży decyzję.**



S. R1

Włodzimierz Karpiński jest jednym z podejrzanych w tzw. „aferze śmieciowej” w Warszawie

13-latek znaleziony martwy. Tajemnicza śmierć na placu zabaw



**Ciało znaleziono na placu zabaw koło szkoły
w Bochojnicy. Wstępne wyniki sekcji
zwłok nie wykazały przyczyny zgonu.**

S. R1

Tego dnia chłopiec grał z kolegami w piłkę. Niedługo potem już nie żył. Śledczy wyjaśniają, co zaszło

Prezydent kontra radni. W tle blokowanie na Facebooku

S. 6

Kontrola NIK w sanatorium w Nałęczowie. Kasa do zwrotu

S. 12

Puławy: Ruszyło głosowanie w Budżecie Obywatelskim

S. 2

Pusty fotel dyrektora MOSiR

S. 4

Omial nie zderzył się z radiowozem. Jechał bez prawka i „na zakazie”

S. 11

Żyrzyn: Gminna współpraca z Leroy Merlin

S. 21

Końskowola: Czytali „Nad Niemnem”

S. 24

R E K L A M A

Kompleksowe czyszczenie działek

wycinka i skup drzewa na pniu,
mulczowanie powierzchniowe
i wgłębne do 30 cm
możliwość rozliczenia
w pozyskanym drewnie

tel. 511 594 559

Nie wycinamy pojedynczych sztuk przy posesjach

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

• ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA

• ZAŚWIADCZENIE DO
WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Niła 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

Do wyboru 31 pomysłów w 10. edycji inicjatywy

Puławy: Ruszyło głosowanie w Budżecie Obywatelskim

Już od wczoraj mieszkańcy Puław mogą głosować na projekty w ramach tegorocznej edycji BO. Głosowanie potrwa tydzień i zakończy się 11 września.

Zgodnie z decyzją władz miasta mieszkańcy w ramach BO mają do wydania pół miliona złotych. 150 tys. zł będzie przeznaczone na tzw. projekty małe, z tym, że wartość jednego projektu nie może przekroczyć 37,5 tys. zł. Z kolei 350 tys. zł pójdzie na tzw. projekty duże - jeden projekt nie może przekroczyć wartości 175 tys. zł. W tym roku puławianie zgłosili 39 pomysłów, które następnie zostały zweryfikowane przez komisję ds. BO pod względem kosztów i możliwości realizacji. Ostatecznie do głosowania zakwalifikowano 31.

Od wczoraj (poniedziałek, 4 września) mieszkańcy Puław mogą głosować na wybrane przez siebie projekty. Głosowanie jest prowadzone wyłącznie drogą elektroniczną i potrwa do przyszłego poniedziałku 11 września. Mogą w nim wziąć udział ci, którzy mają ukończone 16 lat i są mieszkańcami miasta. Osoby nie zameldowane w Puławach do 1 września mogły złożyć specjalny wniosek o dopisa-

Projekty duże i ich koszt po weryfikacji:

1. Bezpieczne przejście dla pieszych na Słowackiego przy Błoniach - 100 tys. zł
2. Cztery pergole ogrodowe z zadaszeniem w tym jedna z huśtawką na Placu Chopina - 175 tys. zł
3. Inteligentne przejście dla pieszych przez ul. Słowackiego na skrzyżowaniu z Reymonta - 100 tys. zł
4. Koncert Darii Marx Marcin-kowskiej - 70 tys. zł
5. Modernizacja chodnika przy ul. Norwida 8 - 120 tys. zł
6. Modernizacja ciągu pieszego pomiędzy skwerem Jana

- Pawła II a Domem Chemika, łączący ciągi piesze między urzędem miasta a ul. Wojska Polskiego - 175 tys. zł
7. Modernizacja i rozbudowa placu zabaw dla dzieci między blokami Czarotoryskich 11 i Czarotoryskich 13 - 175 tys. zł
 8. Oświetlenie pasażu między ul. Skowieszyńską a Kopecia - 70 tys. zł
 9. Poidelka dla psów postaci misek przy istniejących już poidelkach z BO - 65 tys. zł
 10. Pomnik Dzieci Utraconych - 50 tys. zł
 11. Sterylizacja i kastracja psów

- i kotów wraz z czipowaniem, należących do mieszkańców Miasta Puławy - 140 tys. zł
12. Tężnia solankowa na osiedlu Niwa - 175 tys. zł
 13. W uznaniu zasług księżnej Izabeli Czarotoryskiej dla Polski i Puław wykonanie ławeczki z brązu z postacią księżnej - 150 tys. zł
 14. Wydanie drukiem książki: Andrzej Tołpyho „Dzieje Puław” tom II - 45 tys. zł
 15. Zakup kurtyny wodnej lub słupka zraszającego na Błonia i wymiana kurtyny na Placu Chopina - 75 tys. zł

Projekty małe i ich koszt po weryfikacji:

1. Aqua Fitness - 30 tys. zł
2. Bank nasion - 30 tys. zł
3. Bezpłatne treningi badmintonu - 8 tys. zł
4. Budki dla różnych gatunków ptaków - dziuplaków oraz nietoperzy, rozdawane wśród mieszkańców Puław - 30 tys. zł
5. Doposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej we Włostowicach - 10 tys. zł
6. Kampania edukacyjna w formie ulotek, broszurek plakatów, dotycząca sterylizacji zwierząt

- 20 tys. zł
7. Koncerty Muzyki Klasycznej - 37,5 tys. zł
8. Kopernikowski Mural na Czwórcie - 35 tys. zł
9. Mapa powiatu puławskiego w przestrzeni publicznej - 35 tys. zł
10. Poprawa bezpieczeństwa pieszych na ul. Krańcowej w Puławach - 20 tys. zł
11. Puławy - Zielono witamy! - 35 tys. zł
12. Rodzinny bieg na orientację - 12 tys. zł

13. Siłownia plenerowa na terenach przylegających do Szkoły Podstawowej nr 2 im. K. Baczyńskiego - 37 tys. zł
14. Sobotnie poranki muzyczne. Koncerty połączone z warsztatami - 37,5 tys. zł
15. Zajęcia sportowe dla osób z niepełnosprawnością - 15 tys. zł
16. „Zakochaj się w Bieganiu” - Ogólnodostępne zajęcia biegowo-ruchowe dla mieszkańców - 10 tys.

nie do listy uprawnionych do głosowania.

Tradycyjnie w urzędzie miasta dla tych, którzy nie mają dostępu do komputera lub nie potrafią się nim po-

sługiwać (np. osoby starsze) działa specjalnie utworzone stanowisko do głosowania, przy którym urzędnicy pomogą oddać głos. Analogiczny punkt utworzono również

w Mediatece. O tym, które projekty ostatecznie zostaną zrealizowane przekonamy się do 18 września.

Marta Pietroni

R E K L A M A



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa,
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL



KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	5-6.IX. Wt - Śr	7.IX. Czw	8.IX. Pt	9-10.XI. Sb-Nd	11.IX. Pn
MAVKA I STRAŻNICZY LASU, 2D DUBBING Animowany, od b/o lat, 99 min.	14:00				
O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ, 2D DUBBING Familijny/ przygodowy, od 7 lat, 95 min.	16:00	14:00	13:45	11:45	13:45
RAPORT PILECKIEGO, Biograf./dramat/wojenny, od 16 lat, 117 min.	18:00	16:00	18:00	16:00	18:00
UKRYTA SIĘĆ, Thriller, od 15 lat, 105 min.	20:15	18:15			
TEŚCIOWIE 2 POKAZ PRZEDPREMIEROWY, Komedia, od 15 lat, 95 min.				18:00	
SIŁA NASZYCH MARZEŃ, 2D DUBBING Dramat/komedia, od 8lat, 109 min			15:45	13:45	15:45
ZAKONNICA 2, 2D NAPISY Horror, od 15lat, 110 min			20:15	20:15	20:15
WIECZÓR KINOMANIAKA: NOSTALGIA, Dramat od 15 lat, 117 min.		20:15			
Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Nd i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)					



INFORMATOR



INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI**
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96



USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jędrzyś 668 251 541



NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

**ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY**
Wiesław Grotnik 609 463 956



TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64



**BUDOWLANO-
REMONTOWE**

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034



FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122



ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pefen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

Dyrektorskie stołki obsadzone. Starosta wręczyła nominacje

Dwa dyrektorskie stanowiska placówek oświatowych podległych starostwu zostały obsadzone w drodze konkursu. Dwa kolejne w drodze powierzenia funkcji. Tak stało się w przypadku SOSW w Kęble i ZS im. J. Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym.

Wiosną Starostwo Powiatowe w Puławach ogłosiło cztery konkursy na dyrektorów - Specjalnych Ośrodków Wychowawczych w Puławach i w Kęble, Zespołu Kształcenia Zawodowego w Puławach oraz Zespołu Szkół im. J. Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym. W dwóch przypadkach



Nominacje dyrektorskie zostały wręczone w ubiegłym tygodniu. Wręczenia ich dokonała Danuta Smaga Starosta Puławski, Leszek Gorgol Wicestarosta Puławski oraz Małgorzata Noskowska, kierownik Wydziału Edukacji w Starostwie Powiatowym w Puławach

postępowania wyłoniły szefów placówek. SOSW im. M. Grzegorzewskiej w Puławach pokieruje Elżbieta Szczygieł, a funkcję dyrektora ZSZ w Puławach objął Mirosław Pustelnik. Do obsadzenia w dalszym ciągu pozostawało stanowi-

sko dyrektora SOSW w Kęble i ZS w Kazimierzu Dolnym. W pierwszym przypadku do konkursu nie przystąpił żaden kandydat, z kolei w przypadku kazimierskiej placówki kandydat nie spełnił wymagań formalnych. Dlatego postępowania

pozostały nierozstrzygnięte. Jak w czerwcu informował nas rzecznik prasowy starostwa, organ prowadzący może powierzyć funkcję dyrektora kandydatowi ustalonemu w porozumieniu z organem nadzoru pedagogicznego (Lubelskim Kuratorem Oświaty) lub zarządzić ponowne przeprowadzenie konkursów. Wtedy decyzja jeszcze nie zapadła. Teraz już wiadomo, że władze powiatu skorzystały z pierwszego rozwiązania. Pełnienie obowiązków dyrektora SOSW w Kęble powierzono dotychczasowej dyrektor Marioli Bartoszcze. Funkcję będzie pełnić od 1 września do 30 czerwca 2024 r. Natomiast na czele kazimierskiego ZS stanie Robert Sadurski, a jego kadencja potrwa 5 lat.

Marta Pietroni

INFORMACJA

W poprzednim numerze Wspólnoty Puławskiej z 29 sierpnia w artykule p.t. „W Janowcu zakończył się sezon dożynkowy. Wieńce z Żyrzyna i Zabłocia najładniejsze” na stronach 2-3 zabrakło części wyników konkursów dożynkowych.
W kategorii sztuka użytkowa: 1. miejsce - Karina Ciesielska, 2. miejsce - Małgorzata Kowal, 3. miejsce - Dorota Ostrach.
W kategorii plastyka obrzędowa: 1. miejsce - Marzena Stasiak, 2.

miejsce - Magdalena Mokijewska, 3. miejsce - Teodora Wrzesińska.
W kategorii malarstwo: 1. miejsce - Anna Tusińska, 2. miejsce - Barbara Jemioł, 3. miejsce - Katarzyna Grzechnik.
Dodatkowo w nazwisku jednej z nagrodzonych **w kategorii rzeźbiarstwo wkradł się błąd: 3. miejsce zajęła pani Ole-na Suvorova.** Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

MATERIAŁ WYBORCZY

CO, GDZIE, KIEDY?	
WRZ 6 środa	PARDES FESTIVAL – Spotkania z Kulturą Żydowską w Kazimierzu Dolnym i Parchacie (do 10 września)
WRZ 8 piątek	7. Skrzydła nad Kazimierzem (do 10 września)
WRZ 9 sobota	11:00 - Narodowe Czytanie
WRZ 10 niedziela	14:00 - Święto Pieczonego Ziemniaka w Kościelnie/16:00 - Pożegnanie Lata w Puławach - plac przy hali sportowo-widowiskowej Grupa Azoty Arena w Puławach W POLECA!!!
WRZ 11 pon.	17:00 - Wernisaż Marcina Yperyta Przydatka w Mediatece
WRZ 15 piątek	17:00 - Spotkanie z Wojciechem Jagielskim w ramach spotkania autorskiego, Mediateka
WRZ 16 sobota	18:00 - Kabaret Skeczów Męczących Polska misja komiczna, POK Dom Chemika
WRZ 17 niedziela	10:00 - Rajd rowerowy po wawozach. Start pod Karczmą Parchatka/Giełda staroci na ul. Dęblińskiej w Puławach
PAŹ 15 niedziela	Koncert w ramach Ballady i Romanse, aula Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym

JECHALI WĘŻYKIEM				
Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
27.08.	Dąbrówka	60 - latek z gm. Karczmiska	Volkswagen	0,5 promila
28.08.	Puławy, ul. Dęblińska	41 - latek z Puław	Volvo	3,94 promila
29.08.	Borowina	61 - latek z Dębina	Mercedes	1,42 promila
30.08.	Piotrowice	48 - latek z Natęczowa	Audi A3	3,66 promila

DO SEJMU

Marta

WCISŁO

Polska

w naszych

sercach

nr1

Sfinansowano z KKW

KOALICJA OBYWATELSKA

PO .N IPL ZIELONI

Wysoko ustawiona poprzeczka

Kto pokieruje puławskim MOSiRem? Nowy dyrektor dalej nie wybrany

Pierwszy konkurs, który miał wyłonić następcę Andrzeja Śliwy zakończył się fiaskiem. Żaden z kandydatów nie spełnił wymagań komisji, dlatego urząd miasta ogłosił kolejne postępowanie.

Dotychczasowy dyrektor kierował Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji od stycznia 2021 r. Był związany umową do końca sierpnia. Miesiąc wcześniej puławski ratusz ogłosił konkurs na nowego szefa miejskiej jednostki, który będzie zarządzał nie tylko obiektami przy ul. Hauke-Bosaka, al. Partyzantów czy Marinę, ale także nową halą Grupa Azoty Areną przy ul. Lubelskiej. Jak wynikało z ogłosze-



Nowy dyrektor będzie nadzorował obiekty przy ul. Hauke-Bosaka, al. Partyzantów, Marinę oraz nową halę przy ul. Lubelskiej

nia opublikowanego przez urząd miasta, idealny kandydat to taki z wyższym wykształceniem, najlepiej z zakresu prawa, ekonomii, zarządzania lub turystyki, z doświadczeniem na stanowisku kierowniczym, z nieskazitelną opinią oraz znajomością przepisów prawa związanych z funkcją, o którą się ubiega, a więc np. ustawy o sporcie,

o samorządzie gminnym czy o zegludze śródlądowej.

Zainteresowani mieli czas na złożenie aplikacji do 14 lipca. Jak informuje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury Promocji i Komunikacji Społecznej w UM Puławy, wpłynęło 3 kandydatury, z czego dwóch kandydatów spełniło wymagania formalne i zostało dopusz-

czonych do rozmowy z komisją konkursową. Jednak jak się okazało, nie zadowolili jej członków, bo postępowanie unieważniono tłumacząc się zapisami w regulaminie naboru do jednostek organizacyjnych UM Puławy. - Wobec tego, że żaden kandydat nie uzyskał łącznie z testu i rozmowy kwalifikacyjnej więcej niż 10 punktów Komisja zakończyła nabór nie wyłaniając kandydata do zatrudnienia - czytamy w uzasadnieniu decyzji komisji.

W ubiegłym tygodniu władze miasta ogłosiły kolejny konkurs na nowego dyrektora MOSiRu. Tym razem termin składania aplikacji mija 15 września. Ze szczegółami oferty można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej puławskiego ratusza.

Marta Pietroni

Czytelnicy chwalą się swoimi okazami



Nasi czytelnicy chętnie chwalą się na naszych łamach. Takie duże pomidory urosły na działce pana Adama Ambryszewskiego w Brześćcach Kolonii w gminie Janowiec. Pomidor w lewej

ręce pana Adama waży 870 gram, a ten, który trzyma w prawej dłoni - 820 gram. Gratulujemy dorodnych okazów i czekamy na kolejne!

Marta Pietroni

A U T O P R O M O C J A

Znajdź nas na
Facebook



Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód/Miejsce pracy/Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kosmetyczka/Chodel	1	3 600 zł	u
Pomoc kuchenna/Opole Lubelskie	1	3 600 zł	u
Elektromonter/Studnisko	1	3 600 zł	u
Pracownik punktu skupu chmielu/Karczmiska Pierwsze/Import-Export J.A. Szałas		23,5 zł/h	z
Piekarz/cukiernik/Poniatowa/Piekarnia Szlachetka	1	3 600 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych/Poniatowa/Car - Bud Jacek Szlachetka	1	3 600 zł	u
Kierowca kat C+E/Kol. Chruślina/Witabo		26 zł/h	z
Sortowacz owoców/Kol. Chruślina/Witabo		23,5 zł/h	z
Sprzedawca/Wilków/GS Samopomoc chłopska	1	3 600 zł	u
Sortowacz/Poniatowa/Efemeryda	1	5 700 zł	

U - umowa o pracę Z - umowa zlecenie

NEKROLOGI

Puławy

Paweł Szopa, 49 l.

Puławy, zm. 21.08.

Zbigniew Kubiś, 64 l.

Puławy, zm. 26.08.

Henryk Fijoł, 84 l.

Janowiec, zm. 26.08.

Kazimierz Marek Matras, 65 l.

Puławy, zm. 26.08.

Edmund Andrzej Grocholski, 63 l.

Puławy, zm. 28.08.

Jerzy Jan Marnowski, 69 l.

Kurów, zm. 28.08.

Julianna Urbanek, 92 l.

Janowiec, zm. 29.08.

Jan Kamiński, 50 l.

Puławy, zm. 27.08.

Sławomir Kobylski, 57 l.

Puławy, zm. 30.08.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”

Mirosław Kuflewski

ul. Bema 8, 24-100 Puławy

tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód/Miejsce pracy/Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Montażysta dźwięku/Puławy/Kablomedia	1	3 600 zł	u
Wychowawca/Puławy/Powiatowy Zespół Kształcenia i Wychowania	1	3 690 zł	u
Kucharz/Rudy	1	3 600 zł	u
Magazynier/Końskowola/Malmes	1	23,5 zł/h	z
Robotnik budowlany/Puławy/Radosław Świdorski	1	3 600 zł	u
Brukarz/Puławy/ Radosław Świdorski	1	3 600 zł	u
Dekarz/Puławy/Radosław Świdorski	1	3 600 zł	u
Kierownik Laboratorium Mikrobiologicznego/Puławy/WIHE	1	7 500 zł	u
Nauczyciel - psycholog/Leokadiów/ Szkoła Podstawowa	0,136	od 503 zł do 2 112 zł	u
Nauczyciel - psycholog/ Gołęb/Przedszkole	1	od 1 006,36 zł	u
Pracownik fizyczny - robotnik drogowy/ Puławy/ Trans - Krusz		4 000 zł	z
Murarz/Puławy/Trans - Krusz	1	4 000 zł	u
Kierowca kat. C - opetartor HDS/Trans - Krusz	1	4 000 zł	u
Kierowca kat. C+E/Puławy/Trans - Krusz	1	4 000 zł	u
Pokojuwa/Kazimierz Dolny/Central Fund of Immoables	1	3 600 zł	u
Monter stolarki okiennej/Puławy/Atut	1	5 000 zł	u
Projektant (architekt)/Puławy/Prozap	1	7 500 zł	u
Asystent projektanta architekta/Puławy/Prozap	1	6 500 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych/Oblasy/ PHU Ag-Mar	1	od 3 600 zł do 6 850 zł	u
Serwisant-wulkanizator/Oblasy/PHU Ag-Mar	1	od 3 600 zł do 6 000 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego/Puławy/Innova	1	3 600 zł	u
Pomocnik kucharza/Puławy		23,5 zł/h	z
Pracownik kawiarni/Nałęczów/Bartosiewicz Jacek Ewelina Kawiarnia, Restauracja, Pokoje		23,5 zł/h	z

U - umowa o pracę Z - umowa zlecenie

Kilkuset uczniów w miejskich szkołach

Puławskie szkoły gotowe na nowy rok szkolny

Puławy: Wakacje dobiegły końca, a wczoraj (4 września) uczniowie wrócili do szkół. Wiemy, ilu uczniów będzie się uczyć w szkołach podstawowych w Puławach i ile utworzono klas pierwszych.

W Szkole Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w tym roku szkolnym będzie uczyć się 332 uczniów. W Szkole Podstawowej nr 2 jest ich 413, w Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy – 435, a w Szkole Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika nieco mniej, bo 247.

W Szkole Podstawowej nr 5 (wchodzi w skład Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Puławach) uczy się 180 uczniów, w Szkole Podstawowej nr 6 – 382, a w Szkole Podstawowej nr 9 – 379.

W Szkole Podstawowej nr 10 wszystkich uczniów jest 445, a w Szkole Podstawowej nr 11 – 871 (wszystkie liczby uczniów są podane z liczbą osób w oddziałach przedszkolnych, czyli tzw. „zerówkach”).

Nowi uczniowie

We wszystkich miejskich podstawówkach w tym roku szkolnym utworzono 21 klas pierwszych. Naukę w nich rozpocznie w sumie 479 uczniów.



Pierwszoklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Puławach rozpoczęli rok szkolny z uśmiechami na twarzach. W szkole powitała ich dyrektorka Agnieszka Czarnota

- Mamy w naszej szkole dwie pierwsze klasy. Remontów jako tak nie było, wyposażyliśmy tylko część szatni w szafki. Łącznie jest ich 192 dla uczniów - mówi Danuta Nowaczek, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 3 w Puławach.

Kilka klas pierwszych powstało także w SP nr 11.

- Utworzyliśmy w tym roku pięć pierwszych klas, w tym jedną sportową. Łącznie mamy w nich 118 uczniów - mówi Jacek Rudnik, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach.

- W tym roku nie mieliśmy żadnych remontów w okresie wakacji. Dopiero się do takiego przygotowujemy, bo planujemy robić plac zabaw, ale to w najbliższej przyszłości - dodaje.

Wakacje były pracowite

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Puławach

w wakacje trwał remont - to drugi etap wymiany instalacji elektrycznej na parterze szkoły.

Prace remontowe trwały także w trzech miejskich przedszkolach. W Przedszkolu nr 13 wymieniono podłogi. W Przedszkolu nr 14 i nr 8 wyremontowano chodnik, doposażono plac zabaw, a także dostosowano salę do grupy żłobkowej.

Kiedy wolne od szkoły?

Oprócz dni ustawowo wolnych od szkoły takich, jak między innymi 1 i 11 listopada, 25, 26 grudnia, 1 stycznia, uczniowie będą mieć dwa tygodnie ferii zimowych. W województwie lubelskim wypadają one od 29 stycznia do 11 lutego 2024. Od 23 grudnia 2023 do 1 stycznia 2024 potrwa zimowa przerwa świą-

479

- tylu pierwszoklasistów rozpocznie w tym roku naukę w puławskich podstawówkach

teczna. Wielkanocna przerwa od zajęć trwać będzie od 28 marca do 2 kwietnia 2024.

Kolejna przerwa od zajęć wypada na początku maja: 1-3 maja - Majówka i 7-9 maja - matury, 14-16 maja - egzamin ósmoklasisty oraz 30 maja - Boże Ciało.

Od 22 czerwca 2024 do 31 sierpnia 2024 trwać będą wakacje.

Dominika Polonis

Dyrektor Kolibska na zasłużonej emeryturze



Dyrektor Irena Kolibska (pierwsza z lewej) kierowała Gminnym Domem Kultury w Wąwolnicy przez 23 lata. Na stanowisku zastąpi ją Dorota Chudy (pierwsza z prawej)

Przez 23 lata kierowała Gminnym Domem Kultury w Wąwolnicy. Teraz przyszedł czas na zasłużoną emeryturę. Władze gminy uroczystie pożegnały Irenę Kolibską. Jej miejsce zajęła Dorota Chudy.

Bez niej nie mogła odbyć się żadna impreza kulturalna w gminie. To ona razem ze swoimi współpracownikami dbała o gminną kulturę i kultywowanie lokalnych tradycji, a swoim szczerem, szerokim uśmiechem zarażała wszystkich wokół. Współpracowała z miejscowymi stowarzyszeniami, kołami gospodyń wiejskich, seniorami. Walczyła o dotacje, dzięki którym GDK mógł finansować organizację przeróżnych inicjatyw.

Irena Kolibska funkcję dyrektora wąwolnickiego GDK objęła w 2000 roku. Przez ten czas kierowała Zespołem Tańca Ludo-

wego „Bystrzacy”. Była również założycielką i członkiem stowarzyszenia „Aktywni Kreatywni” oraz klubu rękodzieła ludowego wykonującego haft krzyżykowy i prace szydełkowe.

W tym roku pani dyrektor postanowiła przejść na zasłużoną emeryturę. GDK szefowała do końca sierpnia. W ubiegłym tygodniu władze gminy oraz lokalne organizacje i stowarzyszenia uroczystie pożegnały Irenę Kolibską i podziękowały jej za wieloletnią pracę na rzecz gminy. Nie zabrakło ciepłych słów oraz kwiatów, które na ręce odchodzącej z funkcji dyrektora złożył wójt gminy Wąwolnica Marcin Łąguna.

GDK ma już nową szefową. Od września instytucją kieruje Dorota Chudy. To ona spełniła wszystkie wymagania i zwyciężyła w organizowanym latem konkursie. Wcześniej pracowała w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie.

Marta Pietróń

Europejskie Dni Dziedzictwa. Moc atrakcji dla dużych i małych

Muzeum Czarторыskich w Puławach zaprasza na wydarzenie „Inspirujące dziedzictwo Księżnej Izabeli Czarторыskiej”, które wpisuje się w obchody Europejskie Dni Dziedzictwa. Impreza odbędzie się w niedzielę 17 września.

W ogrodowej przestrzeni otaczającej Altanę Chińską (najstarszy i niedostępny na co dzień pawilon ogrodowy, w dawnym puławskim ogrodzie księżnej Izabeli) uczest-

nicy wydarzenia będą mieli okazję zobaczyć z bliska jego wnętrze, poznać jego historię, a także doświadczyć ciągle żywych wartości pozostawionych przez „Panią na Puławach”. Księżna Czarторыska włączyła XVII-wieczną Altanę Chińską, pozostałość po francuskim ogrodzie jej teściów, w przestrzeń urządzonego przez siebie ogrodu w stylu angielskim. Zgodnie ze zwyczajem w Altanie, która pełniła funkcję herbaciarni urządzano spotkania przy tym gorącym napoju - dyskutowano, czytano książki i recytowano wiersze, urządzano drobne gry towarzyskie oraz miło spędzano czas.

Księżna Izabela Czarторыska organizowała tego typu

spotkania w różnych miejscach przestrzeni ogrodowej. Niewyczerpana w swych pomysłach inspirowała swych gości do picia herbaty w przeróżnych zakątkach jej puławskiego ogrodu. Muzeum Czarторыskich w Puławach powraca do tej tradycji. Dla gości otworzone zostaną podwoje Altany Chińskiej, która będzie idealnym tłem dla przybliżenia postaci księżnej jako inspiracji ogrodniczej, ciągle żywej w np. nieodległej Końskowoli.

Kolejną inspiracją będzie księżna Izabela jako bohaterka książki. Organizatorzy zapraszają na spotkanie z Krzysztofem P. Czyżewskim autorem powieści pt. „Izabela. Świat w płomieniach”.

Dominika Polonis

Straciła prawko, bo spieszyła się do pracy

29 - latka jechała o 63 km/h za szybko w terenie zabudowanym. Straciła na 3 miesiące prawo jazdy, dostała 2 tys. zł mandatu i punkty karne.

O tym, że pośpiech nie popłaca przekonała się mieszkanka Warszawy. Kobieta jechała citroenem przez miejscowość Góry w gminie Markusów. W tym samym czasie właśnie tam drogi powiatu patrolowali policjanci z puławskiej drogówki. Fotoradar wskazał, że auto pędzi z szybkością 113 km/h w obszarze

zabudowanym i znacznie przekraczała dozwoloną prędkość. Mundurowi zatrzymali osobówkę. Kierującą tłumaczyła, że spieszy się do pracy do Warszawy. To jednak nie przekonało stróżów prawa.

- 29-letnia mieszkanka Warszawy na 3 miesiące straciła prawo jazdy. Została także ukarana mandatem w wysokości 2000 tysięcy złotych i otrzymała 14 punktów karnych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietróń

Prezydent Puław: Blokuje, z powodu hejtu, agresji i rozpowszechniania nieprawdy

Tak Paweł Maj odpowiada na pytania radnych w sprawie blokowania niektórych użytkowników na jego prezydenckim koncie na Facebooku. - Moje działania są zgodne z prawem i moim sumieniem - pisze wóldarz Puław.

Radni pytają o profil prezydenta

W sierpniu dwaj miejscy radni skierowali do prezydenta Pawła Maja interpelację, w której domagają się odpowiedzi na pytanie, dlaczego część postów zamieszczanych przez niego na facebookowym profilu „Paweł Maj - Prezydent Miasta Puław” jest niedostępna dla niektórych użytkowników. Do działania radców zmotywowali mieszkańcy, którzy poskarżyli się im na to, że są „blokowani”, czy to na profilu „prezydenckim”, czy „miejskim” i nie widzą np. postów publikowanych przez Pawła Maja. Radni zapytali wóldarza Puław dodatkowo o to, kto prowadzi jego „prezydencki” profil, kto do tej pory nim administrował, czy ilu mieszkańców do tej pory zostało zablokowanych i z jakiego powodu.

- Czy ta grupa osób to wszyscy zablokowani mieszkańcy, czy to tylko wierzchołek góry lodowej, bo tylko oni to nam zgłosili? - zastanawia się radny Kamil Zięcina na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych, gdzie opublikował także pełną treść złożonej wspólnie z radnym Michałem Zakrzewskim interpelacji.

Prezydent: To mój prywatny profil

Po dwóch tygodniach otrzymali odpowiedź. Na wstępie Paweł Maj wyjaśnia, że jedynym oficjalnym profilem miejskim w mediach społecznościowych jest profil „Puławoaktywni”, prowadzony

przez pracowników urzędu miasta. - Głównym celem tego profilu jest informowanie i budowanie pozytywnej relacji ze społecznością lokalną oraz zapewnienie otwartości i lepszej komunikacji na linii urząd - mieszkańcy - tłumaczy prezydent Puław. Odnosząc się do ograniczonej widoczności postów udostępnianych na tym profilu wyjaśnia, że może to być spowodowane ograniczeniami zastosowanymi przez autorów postów, które profil „Puławoaktywni” udostępnia. - Urząd miasta takich blokad nie stosuje - zapewnia prezydent. Odnosząc się do profilu „Paweł Maj - Prezydent Miasta Puław” stwierdza, że jest to jego prywatny, prowadzony samodzielnie profil, założony kilka lat temu, gdy był jeszcze radnym i przemianowany z „Paweł Maj - Radny Rady Miasta Puław”. - (...) na którym staram się na bieżąco i regularnie informować mieszkańców o podejmowanych przez siebie działaniach czy inicjatywach - wyjaśnia wóldarz Puław, a pytanie o administratorów konta uważa za niewłaściwe. Co więcej, podnosi, że podawanie do publicznej wiadomości zablokowanych kont mogłoby naruszyć dobra osobiste ich właścicieli. Na uzasadnienie swojego stanowiska przytacza wyrok krakowskiego sądu. Jednocześnie informuje, że oprócz tzw. „fejkowych” kont, z których zamieszczano komentarze na jego profilu, zablokował tylko kilkanaście osób. - (...) jedyną i wyłączną przyczyną blokowania niektórych użytkowników na profilu „Paweł Maj - Prezydent Miasta Puław”, jest brak mojej zgody na to, aby sekcja komentarzy na moim profilu była miejscem uprzedmiotowienia hejtu, agresji oraz rozpowszechniania nieprawdy - podkreśla prezydent Paweł Maj i zaznacza, że w ten sposób chroni najbliższych. - Moje działania są zgodne z prawem i moim sumieniem. Zmierzają i będą zmierzać do zatrzymania hejtu, komentarzy i postaw promujących nienawiść



Kamil Zięcina,

miejski radny

Czy ta grupa osób to wszyscy zablokowani mieszkańcy, czy to tylko wierzchołek góry lodowej, bo tylko oni to nam zgłosili?



Michał Zakrzewski, radny miejski

Widać, że presja ma sens. Zgłaszają się do nas kolejni mieszkańcy mówiący o ich odblokowaniu na profilu Pana Prezydenta. Czy to zbieg okoliczności czy jednak nasze działanie i zainteresowanie tematem???

oraz pogardę dla człowieka, wrogość, rozpowszechnianie nieprawdy i fałszywych informacji na temat miasta, mnie i mojej rodziny - pisze prezydent Maj informując, że nie będzie pozwalał na publikowanie tego rodzaju komentarzy na swoim profilu.

Co na to autorzy interpelacji?

- Obecnie analizujemy przesłaną odpowiedź, wiemy także, że nie jesteśmy jedyni, którzy poruszyli ten temat, bo podobna sprawa jest u RPO czy w prokuraturze. Uważamy, że najważniejsze w tej sprawie jest to, żeby każdy miał prawo do wypowiedzi i tej chwałebnej, czy krytycznej, bo tak właśnie wygląda demokracja - tłumaczy Michał Zakrzewski i Kamil Zięcina.

Radni związani niegdyś z klubem Pawła Maja podkreślają jednocześnie, że ich zdaniem, jeżeli ktoś decyduje się na bycie osobą publiczną musi się liczyć z tym, że nie każdy będzie miał takie same poglądy jak on, będą występować słowa krytyki.

- Trzeba tylko umieć odróżnić krytykę od hejtu - zaznaczają.

- Osobiście chciałem złożyć gratulacje panu prezydentowi, ponieważ myślę, że mało który podobny profil na całym świecie może się pochwalić skutecznością wynoszącą 100% tylko pozytywnych komentarzy, chyba udało się pokonać

statystykę - mówi Kamil Zięcina

- Jedną z naszych głównych dewiz wyborczych była pełna jawność samorządu oraz wsłuchanie się w głosy mieszkańców, nawet te negatywne. Po otrzymaniu odpowiedzi na interpelację można stwierdzić, że nie tylko mamy odmienne wizje miasta, ale również inaczej podchodzimy do mieszkańców i traktowania ich - dodaje Michał Zakrzewski

Obaj radni prowadzą w mediach społecznościowych analogiczne profile, jak prezydent Paweł Maj. Czy oni również, tak jak tłumaczy prezydent, stają się ofiarami hejtu i agresji? - pytamy.

- Na naszych profilach nie spotkaliśmy się przez te lata z żadnym przejawem hejtu, oczywiście były słowa krytyki, ale nawet one nie skłoniły żadnego z nas do „uciszania” mieszkańców. Do każdego głosu podchodzimy z pokorą. Możemy się pochwalić wynikami 0 zablokowanych kont. Nigdy nie było również ani jednego azjatyckiego trolla - mówią puławscy radni.

- Pozostawimy do rozważenia czy odpowiedź na takie pytanie jak - kto prowadzi profil prezydenta czy liczba zablokowanych kont to taka wielka tajemnica u prezydenta miasta? Można żartem zapytać - a może nie chce podać bo profil prowadzą mu służby? - dodają.

Marta Pietroni

Paweł Maj, prezydent Puław

Jedyną i wyłączną przyczyną blokowania niektórych użytkowników na profilu „Paweł Maj - Prezydent Miasta Puław”, jest brak mojej zgody na to, aby sekcja komentarzy na moim profilu była miejscem uprzedmiotowienia hejtu, agresji oraz rozpowszechniania nieprawdy



I N F O R M A C J A

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Opolu Lubelskim

ogłasza konkurs na stanowiska

- Główny Księgowy,
- Inspektor d/s finansowo-księgowych

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej:
www.sm-opolelubelskie.pl

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII (ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH (PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA (HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

45. rocznica koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej

Tłumy wiernych u stóp Kębelskiej Pani



W niedzielnej mszy w samo południe wzięło udział tysiące wiernych

Tysiące pielgrzymów w miniony weekend modliło się w Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy. Od lat z przeróżnymi intencjami przybywają tu wierni z wielu zakątków Polski, by właśnie tu prosić Matkę Bożą o łaski. A tych w Księżce Łask odnotowano już wiele...

Cudowne uzdrowienia, nawrócenia to przykłady wielu cudów, jakich doświadczyli wierni, którzy tu, w Wąwolnicy, zwanej Lubelską Częstochową, Matkę Bożą Kębelską postanowili poprosić o wstawiennictwo. W parafii znajduje się Księga Cudów, w której kustosz Sanktuarium odnotowuje świadectwa niezwykłej mocy tego miejsca. Dlatego co roku w pierwszą niedzielę września do Wąwolnicy zmierzają tłumy wiernych. Podobnie było i tym razem. Tysiące osób wzięło udział w 45. rocznicy koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej. Przybywali pieszo, rowerami, motocyklami i samochodami. Na wypełnionych po brzegi parkingach można było zauważyć



Koła Gospodyń wiejskich przyniosły do stóp Matki Bożej Kębelskiej wieńce dożynkowe

nie tylko miejscowe rejestracje z powiatu puławskiego, choć tych było najwięcej. Były rejestracje opolskie, ryckie, kozienickie, kraśnickie, lubartowskie, łukowskie czy lubelskie. Uroczystości tradycyjnie zostały podzielone na dwa dni. W sobotę wspólna modlitwa rozpoczęła się już o godz. 6.30. Najpierw nabożeństwa odbywały się w wąwolnickiej Bazylice i na Placu Różańcowym, a wieczorem przeniosły się także do Kębła, gdzie przed lat miała objawić się Matka Boża. W tamtejszej kapliczce o 22.00 mszę świętą odprawił ks. bp Adam Bab, biskup pomocniczy Archidiecezji Lubelskiej. Jednak największe tłumy zjawily się w Wąwolnicy w niedzielę, by

wziąć udział w sumie pontyfikalnej. Mszę celebrował ks. bp Stanisław Dowłaszewicz, bp z Santa Cruz w Boliwii, abp Stanisław Budzik - Metropolita Lubelski oraz biskupi pomocniczy. - Może to miejsce nie jest aż tak znane w całej Polsce, ale dla Was jest ważne - mówił do wiernych zebranych na Placu Różańcowym ks. Dowłaszewicz i apelował o poszanowanie życia poczętego. Każdy, kto przybywa do Sanktuarium Kębelskiej Pani, nie ma wątpliwości o wielkiej mocy tego miejsca. Niektórzy pielgrzymują tu niemal co roku, od ponad 40 lat. - Jestem tu od chwili koronacji. Wtedy jeszcze moje małe dzieci były tu razem ze mną. Jeden syn



Zbigniew Próchniak z Puław

Do Wąwolnicy pielgrzymuję co roku, dokładnie nie potrafię określić, ale już blisko 30. raz. Moje modlitwy dają rezultat - żyję, jestem zdrowy, uśmiech pozostaje. Dla mnie to jest najważniejsze. Liczba wiernych obecnych tu zmienia się. Były lata, że ten plac przeżywał oblężenie, później troszkę mniej. W ostatnich latach standardowo - tłumy będą

miało 4 lata, drugi ze 2,5 roku. Od małego dziecka przekazywałam im wiarę, nic innego nam nie pozostaje, jak wierzyć w Boga. Dziś modlę się o szczęśliwe narodzenie wnuczki - mówi mieszkanka pobliskich Karmanowic i ma nadzieję, że jeszcze nieraz Matka Boża pozwoli jej tu być.

Marta Pietroni



Sumę pontyfikacyjną celebrował ks. bp Stanisław Dowłaszewicz z Santa Cruz w Boliwii



Kamil Kobylski z córką, Stok w gm. Końskowola

Jestem tu już po raz szósty. Żona z synem przyszła na piechotę, ja z córką przyjechałem samochodem. Córka ma 5 lat, jest tu z nami już czwarty rok. Zawsze modlimy się o zdrowie. Wierzymy, że Matka Boża pomaga

REKLAMA

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

Bartłomiej

PEJO

NR1 NA LIŚCIE W OKRĘGU LUBELSKIM

KONFEDERACJA

WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

DUMNA

BOGATA

POLSKA

#PejoTeam

PUL

eprasa.pl c0bbcf918

Zapomnieli, że za zakupy się płaci... Szuka ich policja



Ten mężczyzna kupił alkohol w Stokrotce za 150 zł, ale za niego nie zapłacił

Opole Lubelskie: Opolska policja poszukuje mężczyzn, którzy wyszli z towarem ze sklepu, ale za niego nie zapłacili.

13 sierpnia ok. godz. 7.30 w Stokrotce przy ul. Przemysłowej w Opolu Lubelskim mężczyzna w czapce z daszkiem wybrał z półek artykuły spożywcze oraz kosmetyki na łączną kwotę ponad 300 złotych, po czym minął linię kas, nie uiszczając zapłaty. Na nagraniu widać mężczyznę w czapce z daszkiem, w granato-

wej podkoszulce, jasnych spodniach, ciemnych butach i krępej budowy ciała.

19 sierpnia, w tym samym sklepie klient kupił alkohol za 150 zł, ale „zapomniał” za niego zapłacić. Kamery zarejestrowały ubranego w czerwoną koszulkę, granatową kamizelkę i czarne krótkie spodnie krótko ostrzyżonego mężczyzny.

- Osoby, które rozpoznają te osoby na zdjęciach, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową w Opolu Lubelskim pod numerem telefonu 47 81 22 210, 47 81 22 229 bądź pod numer alar-



Mężczyzna nie zapłacił za zakupy warte 300 zł

mowy 112. Zapewniamy anonimowość - mówi aspirant Katarzyna Bigos, z opolskiej policji.

POWIAT PUŁAWSKI Pożar samochodu koło S17



Auto doszczętnie spłonęło

Pożar samochodu wybuchł w pobliżu Markuszowa na drodze serwisowej wzdłuż trasy S17. Auto doszczętnie spłonęło.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w nocy z soboty na niedzielę, niedługo po północy.

- Po dojeździe na miejsce zastaliśmy pojazd całkowi-

cie objęty ogniem, na szczęście nikt w tym zdarzeniu nie ucierpiał - informują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Markuszowie. Oprócz nich interweniował zastęp z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

GR

Nietrzeźwi opiekunowie wyszli na spacer z małymi dziećmi. Zareagowali przechodnie

Lublin: Blisko 3 promile alkoholu w organizmie miał 38-latek, który opiekował się 6-letnim dzieckiem. Z kolei 40-latek wyszedł na spacer z kilkumiesięcznym dzieckiem, mając 1,5 promila alkoholu.

We wtorek (29 sierpnia) przy ulicy Samsonowicza świadkowie zwrócili uwagę na mężczyznę spacerującego z małym dzieckiem w wózku.

- Jego zachowanie wskazywało, że może być nietrzeźwy. Na miejsce wezwano patrol policji oraz pogotowie. Opiekun został wylegitymowany. Okazało się, że to 40-letni mieszkaniec Lublina. Badanie alkomatem wskazało, że miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Kilkumiesięczny maluch był zadbany.

Trafił pod opiekę matki - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kolejne zdarzenia miało miejsce na ulicy Nałkowskich.

- W tym przypadku świadkowie zauważyli mocno pijanego mężczyznę, który szedł ulicą z kilkuletnim dzieckiem. Opiekun miał problemy z utrzymaniem równowagi. Zataczał się oraz miał bełkotliwą mowę. Wezwany na miejsce patrol zbadał alkomatem 38-latkę. Urządzenie pokazało blisko 3 promile. 6-letnie dziecko trafiło pod opiekę osoby trzeźwej. Natomiast mieszkaniec Lublina został doprowadzony do wytrzeźwienia - podaje nadkomisarz Gołębiowski.

W przypadku narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia grozić może do 5 lat więzienia.

Joanna Niecko

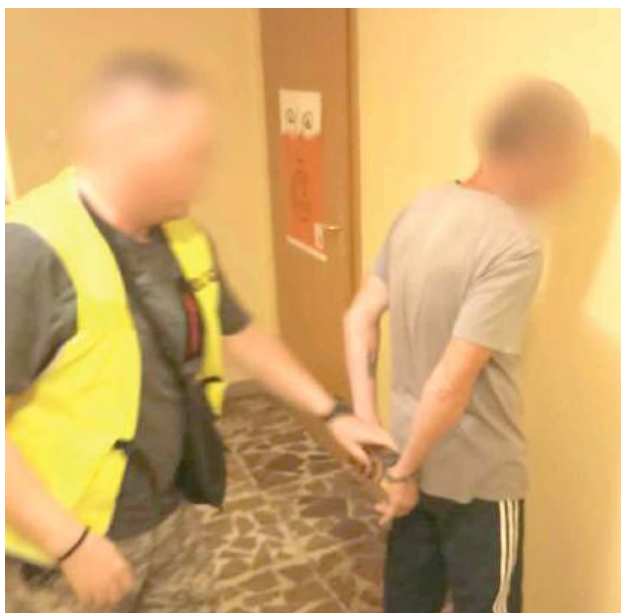
Odpowiedzą za rozbój na 58-latku. Zabrali mu pieniądze i telefon

Lubartów: Mężczyzna został zaatakowany, gdy szedł skrótem. Bandyci zabrali mu pieniądze i telefon.

27 sierpnia w Lubartowie w rejonie ulicy Łąkowej doszło do rozbój.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów i relacji pokrzywdzonego, 58-latek przechodził skrótem w okolicy ulicy Łąkowej w rejonie przychodni. W pewnym momencie podbiegły do niego trzy osoby, tj. dwóch mężczyzn i jedna kobieta. Sprawcy, używając przemocy, doprowadzili mężczyznę do stanu bezbronności i zabrali mu telefon oraz pieniądze, które miał przy sobie, następnie uciekli. Mężczyzna zaistniałą sytuację zgłosił policjantom - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci zatrzymali podejrzanych: 50-letniego mieszkańca Lubartowa, 41-latkę przebywającego w Lubartowie i ich



Odpowiedzą za rozbój na 58-latku. Zabrali mu pieniądze i telefon

24-letnią znajomą, również mieszkankę tego miasta. Wszyscy zostali zatrzymani. 50-latek miał zrabowany telefon.

Wszyscy zostali aresztowani.

- 50-latek będzie odpowiadał w warunkach recydywy, gdyż już wcześniej był kara-

ny za podobne przestępstwo. Oznacza to, że gdy za rozbój kodeks karny przewiduje karę do 12 lat więzienia, on może spędzić tam znacznie dłużej - podała 31 sierpnia sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Joanna Niecko

Częstował nieletnich narkotykami. Jest areszt

LUBLIN: Lubelscy kryminalni zatrzymali 26-latka, który za darmo miał „udzielać” nieletnim narkotyki.

Kryminalni z Komisariatu Policji VI w Lublinie przeszukali jedno z mieszkań w dzielnicy Tatarskiej. Podejrzewali, że mieszkający tam 26-latek może mieć środki odurzające i przebywali w mieszkaniu 26-latka - relacjonuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z biura prasowego KWP w Lublinie.

- Policjanci potwierdzili swoje przypuszczenia. W środku znajdowały się trzy osoby małoletnie, które potwierdziły, że spożywały substancje psychotropowe otrzymane od mieszkańca Lublina. Funkcjonariusze ustalili, że nieletni samowolnie oddalili się z placówek opiekuńczo-wychowawczych i przebywali w mieszkaniu 26-latka - relacjonuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z biura prasowego KWP w Lublinie.

Mieszkaniec Lublina usłyszał zarzuty. Został aresztowany na 3 miesiące.

GR

Śmierć w kabinie ciężarówki

Kierowcę niedającego oznak życia znaleźli inni kierowcy na parkingu przy drodze ekspresowej S17 w powiecie puławskim.

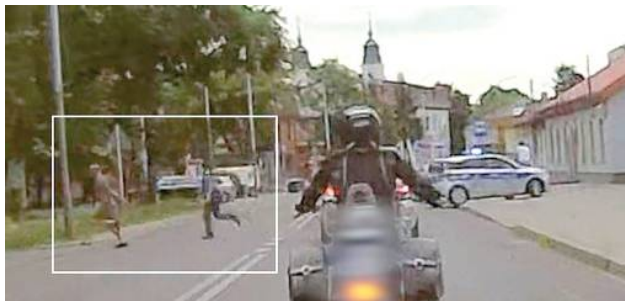
Do zdarzenia doszło w ostatnią sierpniową niedzielę na MOP Markuszów, który jest częstym przystankiem w podróży dla kierowców tirów. To właśnie tam w kabinie jednej z ciężarówek znaleziono mężczyznę. O braku

kontakty z kierowcą samochodu ciężarowego zostały powiadomione służby ratunkowe. Na miejscu interweniowała karetka pogotowia, strażacy i policja. Początkowo przypuszczano, że mężczyzna jest nieprzytomny. Niestety, gdy ratownicy weszli do środka, okazało się, że kierowca nie żyje. Śledztwo w tej sprawie prowadzi puławska prokuratura. Wiadomo, że kierowca był obywatelem Ukrainy.

Marta Pietroni

REG

Sklepowy złodziej popijał piwko na ulicy i zaczął uciekać przed policjantami



Złodziej rzuca się do ucieki przez jezdnię (zaznaczony w kwadracie) (fot. KPP Łuków)

ŁUKÓW Chciał ukraść alkohol ze sklepu, uciekał przed policjantami, a potem nie chciał podać im swoich danych. Jednak rozpoznali go inni policjanci.

- W ubiegłym tygodniu dzielnicowi z łukowskiej Komendy Policji, patrolując ulice miasta, zauważyli idącego po chodniku młodego mężczyznę. Nie zważając na przechodniów pił piwo z puszek. Dodatkowo mundurowi rozpoznali w nim opisywanego wcześniej mężczyznę, który chciał ukraść alkohol z jednego ze sklepów - informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Na widok jadącego radiowozu młody mężczyzna wyrzucił puszkę z piwem na ulicę i zaczął uciekać w kierunku pobliskiego osiedla. Dzielnicowa wysiadła z radiowozu i pobięła za nim w stronę bloków. Jej „służbowy” partner wjechał na teren osiedla w innym miejscu i już po chwili uciekinier był w ich rękach.

- Zatrzymany twierdził, że nie ma nic wspólnego z próbą kradzieży alkoholu i twierdził, że to pomyłka. Mundurowi nie uwierzyli w jego zapewnienia, a ich przypuszczenia potwierdziła ekspedientka sklepu. Zatrzymany w dodatku nie chciał podać swoich danych. Na nic mu się to nie zdało. Okazało się, że 27-latek z gminy Wojcieszków znany jest osobiście innym łukowskim policjantom - mówi Józwik.

20-letni pirat drogowy przekroczył prędkość o 95 km/h. Jaka kara?

POWIAT ŁUKOWSKI Policjanci skontrolowali 20-latkę z gminy Stoczek Łukowski, który jadąc swoim oplem o 95 km/h przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

W poniedziałkowe popołudnie, 29 sierpnia policjanci z łukowskiej drogowki sprawdzali prędkość pojazdów poruszających się drogą w Zgórznicy w gminie Stoczek Łukowski. Według zgłoszenia dokonanego na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa w tym miejscu dozwolona prędkość jest przekraczana.

- Na tym odcinku drogi biegnącej w obszarze zabudowanym prędkość pojazdów nie może przekraczać 50 km/h - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

W ciągu kilkunastu minut czterech kierujących pojazdami jechało tam z nadmierną prędkością. Niechlebnym „rekordzistą” okazał się 20-latek z gminy Stoczek Łukowski. Jadąc swoim oplem, o 95 km/h przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

- Okazało się, że młody mężczyzna, po wejściu w życie nowego taryfikatora, był już karany za przekroczenie prędkości. Policjanci nałożyli na niego mandat w ramach recydywy. Oznacza to, że grzywna za przekroczenie prędkości wyniosła dwa razy więcej niż ta, która przypisana jest do tego wykroczenia - w tym przypadku było to 5 tys. zł. Dodatkowo młodziemiec już stracił prawo jazdy, a jego konto „wzbogaciło” się o 15 punktów karnych - wyjaśnia Józwik.

mo

Niepełnosprawna Daria i jej rodzina bez dachu nad głową

POWIAT OPOLSKI:

Od uderzenia pioruna spalił się ich dom, w ciągu kilku chwil stracili dorobek życia. Rodzina Nowickich z Granic (gmina Chodel) potrzebuje naszej pomocy. Mieszkał z nimi syn i niepełnosprawna córka, Daria, która nie mówi i nie porusza się samodzielnie.

W dom uderzył piorun

W niedzielę, 27 sierpnia o godz. 3.40 nad ranem w miejscowości Granice (gmina Chodel, powiat opolski) zapalił się dom.

- Do pożaru budynku mieszkalnego doszło na skutek wyładowań atmosferycznych - informuje dyżurny stanowiska kierowania w PSP w Opolu Lubelskim. - Około godziny 4 wyjechaliśmy, a działania strażaków zakończyły się po godz. 7 - dodaje.

Na miejscu szybko pojawiło się również pogotowie energetyczne, odłączony został prąd. Strażacy ugasili pożar, ale zniszczenia, jakie spowodował ogień, a potem woda, są ogromne.

- Do wymiany jest niemal wszystko - mówi pani Małgorzata Nowicka, właścicielka domu. Jak opowiada, całkiem niedawno wraz z rodziną rozpoczęła remont piętra, jeden z jej synów chciał urządzić sobie pokój, wcześniej cała rodzina mieszkała na parterze.

Niepełnosprawną Darię uratował brat

Pożar objął głównie górną kondygnację budynku, niezbędna była oczywiście ewakuacja jego mieszkańców, w tym niepełnosprawnej Darii, która 24 godziny na dobę wymaga opieki. Dziewczyna nie może poruszać się samodzielnie. Udało jej się opuścić płonący budynek wyłącznie dzięki pomocy starszego brata.

Niepełnosprawna Daria nie chodzi i nie mówi. Jest skazana na pomoc innych... Nie uczęszcza do żadnej placówki, do tej pory miała zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze w swoim domu. Obecnie dziewczyna mieszka z mamą u swojego brata. Na czas remontu jej lekcje właśnie tam



Kilka dni po pożarze strażacy zabezpieczyli uszkodzony dach budynku

Podczas akcji gaśniczej zalany został dobytek ich całego życia. Nic nie nadawało się do odzyskania. Spaleniżna i woda zrobili swoje...

zostaną przeniesione. Ale chciałaby jak najszybciej wrócić do siebie...

Stracili dosłownie wszystko

Rodzina Nowickich jednej nocy straciła wszystko, czego ludzie potrzebują do normalnego życia. Najważniejszy w tej chwili jest remont domu, a zwłaszcza dachu tak, żeby jak najszybciej mogli do niego wrócić.

Z pomocą rodzinie ruszyła lokalna społeczność.

- Nie prosiliśmy nikogo o pomoc, ale są osoby, które chcą nam pomóc. Przychodzą sąsiedzi, rodzina, a nawet całkiem obcy ludzie - mówi pani Małgorzata. - Najpierw idą do pracy, do swoich zajęć, a potem - mimo zmęczenia - przychodzą do nas. Ludzka pomoc jest nieoceniona, nie można jej w żaden sposób zmierzyć - opowiada wzruszona.

Remont już się zaczął. Najważniejszy na ten moment jest dach. Dzięki pomocy innych udało się zdobyć niezbędne materiały, m.in. blachę. Tu nieocenione okazały się lokalne firmy budowlane, które część materiałów budowlanych przekazały rodzinie bezpłatnie.

Nad wszystkim czuwa mąż pani Małgorzaty, który po

pożarze zamieszkał w sąsiedztwie, u swojej mamy, żeby móc jak najwięcej zrobić, by rodzina mogła wrócić do domu jak najszybciej.

- Ludzie dzielą się z nami tym, co mają. Ktoś przyniesie jakieś materiały na budowę, ktoś inny trochę pieniędzy, a jeszcze kolejny wykona bezpłatnie jakieś prace - mówi pani Małgorzata. - Potrzeby są teraz duże, bo wszystko uległo zniszczeniu, nic nie udało się odzyskać - dodaje.

Ruszyła zbiórka

Nauczycielka ze szkoły, do której zapisana jest Daria, oraz jedna z sąsiadek rodziny założyły też zbiórkę na portalu zrzutka.pl.

- (...) nie mają niczego, ale wierzymy, że dzięki ludziom dobrej woli szybko wrócą do swoich czterech kątów. Nas wszystkich z ich otoczenia czeka wiele tygodni próśb o pomoc, praca przy remoncie domu i zrobimy wszystko, aby bardzo chora dziewczynka ponownie poczuła bezpieczeństwo i ciepło rodzinnego domu. Wszystko dla naszej zawsze uśmiechniętej Darii i jej rodziny - czytamy w opisie zbiórki.

Na początku, kilka dni po tragedii, wpłaty jeszcze wpływały, a teraz jest ich coraz

Jak możemy pomóc rodzinie Nowickich?

Wystarczy dowolna wpłata na zrzutka.pl

Tytuł zbiórki: Niepełnosprawna Daria z rodzicami bez dachu nad głową.

Jeżeli ktoś chciałby podarować rodzinie jakieś sprzęty czy meble, może kontaktować się z panią Anną Józefczak, nauczycielką (kontakt przez Facebook).

mniej. Cel zbiórki, jaki wynosi 200 tys. zł, osiągnięty został zaledwie w 2 procentach.

- Najważniejsza jest Daria. Przyjeżdżam do niej codziennie na zajęcia. Jest to bardzo radosna dziewczyna. Chciałabym, żeby jak najszybciej odzyskała warunki, w jakich powinna żyć - mówi pani Anna Józefczak, nauczycielka.

Rodzinie potrzebne jest niemal wszystko. Po wyremontowaniu domu będą musieli go jeszcze wyposażać. A jak mówi pani Małgorzata, nie mają wielkich wymagań, chcą jak najszybciej zamieszkać u siebie...

Każdy może pomóc w remoncie domu państwa Nowickich. Wystarczy dowolna wpłata na zrzutka.pl... Daria chciałaby jak najszybciej wrócić do swojego dawnego życia.

AG

Duże straty w pożarze w gm. Jabłoń. Ruszyła już zbiórka na portalu <https://pomagam.pl>

Marzenia braci o własnym domu strawił ogień

Gm. Jabłoń, pow. parczewski:

Sześć zastępów straży gasiło pożar budynku gospodarczego w Dawidach, w którym składowane były materiały do budowy domów dla rodzin dwóch braci: Kacpra i Piotra Kowalcuków. Nowy garaż i zgromadzone w nim materiały zostały zniszczone, a to, czego nie strawił ogień, zostało zalane wodą i nie nadaje się do użytku.

Lata wyrzeczeń i ciężkiej pracy panów Kacpra i Piotra poszły z dymem. Pożar w wybuchł w poniedziałek, 28 sierpnia

- Nie potrafię opisać bólu, jaki malował się na twarzach moich braci, gdy na ich oczach w ciągu kilkudziesięciu minut spłonęło to, na co tak ciężko pracowali od lat - pisze pani Anna Kozak. - Ciężko jest nie okazać wzruszenia, gdy 6-letnia dziewczynka mówi: „Tata znowu będzie



Z pożarem walczyło łącznie 20 strażaków. Wstępne ustalenia mówią, że przyczyną pożaru był wadliwy agregat prądotwórczy. Straty oszacowano na 170 tys. zł

wracał w nocy, bo będzie musiał odbudować nasz garaż”. Jeszcze kilka dni temu brat z radością opowiadał, że w końcu jesienią tego roku będzie w stanie zacząć stawiać pierwsze ściany swojego domu - dodaje pani Anna.

Jak mówi rodzina, pożar bardzo ich dotknął, ale starają się być silni i nie tracić nadziei na własny dom.

- Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do dyżurnego przed

godziną dziesiątą - informuje Krzysztof Fila, rzecznik prasowy KP PSP w Parczewie i dodaje, że mimo błyskawicznie rozpoczętej akcji pożar zdążył się rozwinąć. W garażu przechowywane było suche drewno na budowę domu, konstrukcja garażu również była drewniana. Na miejsce zadysponowani zostali strażacy z jednostek OSP Gęś, Paszenki, Kolano i Jabłoń oraz dwa zastępy PSP JRG z Par-

czewa. W celu zabezpieczenia miejsca zdarzenia została wezwana policja.

Z pożarem walczyło łącznie 20 strażaków, akcja została zakończona o godz. 12.45. Wstępne ustalenia mówią, że przyczyną pożaru był wadliwy agregat prądotwórczy. Straty oszacowano na 170 tys. zł.

Z pomocą rodzinie ruszyli sąsiedzi, mieszkańcy Dawid, swoje wsparcie deklaruje również gmina Jabłoń.



Pożar rozwinął się błyskawicznie. W garażu przechowywane było suche drewno na budowę domu, konstrukcja garażu również była drewniana

- Jako urząd pomożemy na tyle, na ile pozwala nam prawo - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Będziemy zachęcali jednak na naszych portalach do włączenia się w organizowane akcje pomocy. Na najbliższej sesji Rady Gminy planujemy również zorganizować zbiórkę wśród radnych i sołtysów - dodaje wójt.

- To trudne zdarzenie ewidentnie ich załamało. Dlatego

jako organizatorka zbiórki proszę o Państwa pomoc. Okażmy im wsparcie i pomóżmy podnieść się z tej tragedii. Nie pozwólmy, aby ten pożar odsunął realizację ich marzeń na kolejnych kilka lat - apeluje pani Anna.

Ruszyła już zbiórka na portalu <https://pomagam.pl>

ema

Puławy: Kierowca BMW wjechał w pieszch. Trzylatek i jego matka wylecieli w powietrze

22-latką i jej 3-letni synek z ciężkimi obrażeniami ciała trafili do szpitala po tym, jak na przejściu dla pieszch potrafiło ich rozpedzone BMW. Kierowca usłyszał zarzuty. Tłumaczył, że się zagapił.

Nagranie wypadku szokuje

Do wypadku doszło w środę popołudnie na ul. Lubelskiej na skrzyżowaniu naprzeciwko urzędu miasta. Od strony ratusza w stronę znajdującego się po przeciwnej stronie ulicy supermarketu zmierzało kilkanaście pieszych (m.in. matki z wózkami), którzy oczekiwali przy przejściu na zielone światło. Gdy się zapaliło, ruszyli. Wśród nich była 22-letnia kobieta i jej 3-letni synek. Wtedy na pasy, nie zważając na to, że na sygnalizatorze dla aut jest czerwone światło, z dużą prędkością wjechało rozpedzone czarne BMW i z impetem uderzyło w nią i dziecko,



Mężczyzna w piątek usłyszał zarzuty. Przyznał się do winy, tłumacząc, że się zagapił

wyrzucając pieszch w górę. Wszystko zarejestrowały kamery miejskiego monitoringu.

Chwilę później na miejscu pojawiły się karetki pogotowia, policja i straż pożarna. 3-letni chłopczyk i jego mama z ciężkimi obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

- Byłem akurat na parkingu przy Kauflandzie, nagle usłyszałem potężny huk, a potem pisk hamulców. Gdy odwróciłem głowę w stronę poszkodowanych

biegli już ludzie - opowiada nam mieszkaniec Puław, który chwilę później obserwował, co działo się w centrum miasta.

- Najpierw karetka zabrała dziecko, tam była duża plama krwi. Potem druga karetka zabrała tę kobietę - dodaje poruszony i wstrząśnięty tym, co się stało.

Poszkodowanymi zajęli się lekarze z puławskiego szpitala.

- Pacjenci są przytomni, wydolni, pozostają pod opieką pu-



prok. Agnieszka Kępka,
Prokuratura Okręgowa w Lublinie
Wyjaśnił, że się zagapił i że jest mu przykro. Postępowanie jest w toku

ławskiego szpitala. Mimo tego, jak to wyglądało, sytuacja na dzień dzisiejszy jest pod kontrolą - informował w czwartek, dzień po wypadku Marek Paździor, zastępca dyrektora ds. lecznictwa SP ZOZ w Puławach.

27-latek zatrzymany i wypuszczony

- Kierującym BMW okazał się 27-latek. Został natychmiast zatrzymany przez puławskich policjantów. Badanie alkomatem nie wykazało obecności alkoholu. Pobrana została od niego krew do badań na zawartość innych środków odurzających - informował nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

W piątek usłyszał zarzut - umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niezastosowanie się do sygnalizacji świetlnej, co

skutkowało nieumyślnym uderzeniem w matkę i dziecko, co z kolei skutkowało u nich rozstrojem zdrowia na czas powyżej siedmiu dni, czyli spowodowaniem obrażeń, które stanowią rozstrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni - wyjaśnia prok. Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie i dodaje: - Prokurator zakwalifikował ten czyn z art. 177 par. 1 kodeksu karnego, który jest zagrożony pozbawieniem wolności do trzech lat. To z kolei powoduje, że nie możemy wystąpić z wnioskiem o areszt.

Jak informuje prok. Kępka, mężczyzna przyznał się do winy. - Wyjaśnił, że się zagapił i że jest mu przykro. Postępowanie jest w toku - dodaje rzeczniczka PO w Lublinie.

Został oddany pod dozór policji, ma zakaz opuszczania kraju, musi wpłacić 5 tys. poręczenia.

Ma zatrzymane prawo jazdy oraz nakaz powstrzymania się od kierowania pojazdami kat. B.

Internauci: To żart

Gdy w piątkowe popołudnie pojawiła się informacja o decyzji prokuratury wobec sprawcy potrącenia 22-latką i jej dziecka, w mediach społecznościowych zawrzało. Puławscy internauci szeroko ją komentowali, nie szczędząc słów krytyki pod adresem zarówno kierowcy BMW, jak i organów ścigania, wyraźnie rozczarowani takim obrotem sprawy.

- Żarty jakieś - napisał internauta Rafał.

- Chyba jaja jakieś ktoś sobie robi - dodał internauta Waldi.

- Do trzech lat? Żart jakiś... - napisała pani Magda.

- Do trzech lat? Śmiech na sali i powinien mieć dożywotnio zabrane prawo jazdy (niech jeździ emką lub taksówkami). A jeszcze ogromne odszkodowanie dla matki i dziecka - stwierdza w komentarzu pod naszym artykułem na Facebooku pani Paulina.

Podobnych wpisów jest wiele.

Marta Pietroni

REG

36-latka dźgnęła nożem kompana od kieliszka. Grozi jej dożywocie

ŁUKÓW Zarzut zabójstwa usłyszała zatrzymana przez łukowskich policjantów 36-latka. Kobieta kilkakrotnie ugodziła nożem swojego znajomego, z którym wcześniej piła alkohol.

W poniedziałek, 28 sierpnia, w jednym z mieszkań na osiedlu Sienkiewicza w Łukowie znaleziono zwłoki 49-latka. „Sienkiewicza” to duże blokowisko, najstarsze bloki zbudowano w 1983 r., kolejne powstawały przez następne 10 lat.

Feralnego dnia w jednym z mieszkań na parterze trwała alkoholowa impreza. Około godz. 20:00 ktoś, być może uczestnik spotkania, zaalarmował mundurowych o martwym mężczyźnie w tym mieszkaniu.

Pili we czworo

Policjanci przyjechali na miejsce i ustalili, że zmarły to 49-letni Jarosław Z. z Łukowa. Mężczyzna imprezował w towarzystwie dwóch mężczyzn i jednej kobiety.

- Wyjaśniając okoliczności tragicznego zdarzenia, policjanci zatrzymali 57-letniego właściciela mieszkania, jego 44-letniego kolegę i 36-letnią łukowiankę



Ze wstępnych ustaleń wynika, że łukowianka Marta M. kilkakrotnie ugodziła nożem swojego 49-letniego znajomego, z którym wcześniej piła alkohol

- informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Prokurator po oględzinach lokalu zdecydował o przeprowadzeniu sekcji zwłok zmarłego 49-latka.

Ciosy nożem

O wynikach sekcji poinformowała nas Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie:

- 29 sierpnia odbyła się sekcja zwłok mężczyzny. Śledztwo zosta-

ło wszczęte w kierunku zabójstwa. Do sprawy zostały zatrzymane trzy osoby, dwóch mężczyzn i kobieta. 30 sierpnia z udziałem tych osób zostały przeprowadzone czynności procesowe, po których prokurator skierował do Sądu Rejonowego w Łukowie wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec zatrzymanej 36-letniej Marty M., jako podejrzanej o dokonanie zabójstwa poprzez pozbawienie tego mężczyzny życia przy użyciu noża - informuje prokurator Kępka.

36-letnia Marta M. jest mieszkanką Łukowa. Trafiła do aresztu. Grozi jej dożywocie.

Były melanż

Wszyscy uczestnicy zakrapianego spotkania w mieszkaniu na os. Sienkiewicza mieli wcześniej do czynienia z wymiarem sprawiedliwości.

Mieszkańcy osiedla Sienkiewicza mówią, że w mieszkaniu często były „melanże”. Znajomi chętnie odwiedzali właściciela, który był człowiekiem towarzyskim i nikomu nie żałował „gościń”.

- Raczej nikt się nie spodziewał, że tam może się wydarzyć coś złego. My słyszeliśmy sygnały ok. godziny 20:00, ale to nic nadzwyczajnego u nas na osiedlu. Najeżdżało się pełno służb mundurowych. Najwięcej było policji. Ale że wydarzy się coś takiego? To chyba nikt nie przypuszczał. Żle się stało, bo po raz kolejny nasze osiedle jest komentowane w mieście w sposób negatywny - mówią młodzi mieszkańcy.

Pogrzeb Jarosława Z. odbył się 31 sierpnia w kościele Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie. Został pochowany na cmentarzu parafialnym.

red.

Na podwójnym gazie wiozła dzieci bez fotelików i pasów

POWIAT OPOLSKI:

Przykład skrajnej nieodpowiedzialności dała jedna z mieszkank gminy Poniatowa. W czwartek, 31 sierpnia, opolscy policjanci zatrzymali do kontroli kierującą peugeotem 29-latkę.

Mieszkanka gm. Poniatowa zwróciła uwagę policjantów, bo nie miała zapiętych pasów. Została zatrzymana do kontroli, w trakcie której na jaw wyszły inne występki kobiety. Przede wszystkim 29-latka swoje dzieci, 4- i 7-letnie - przewoziła bez fotelików i bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Ale to nie koniec, okazało się jeszcze, że kierująca była nietrzeźwa, miała

w swoim organizmie ponad 0,5 promila alkoholu.

Mundurowi przekazali dzieci ojcu.

Nieodpowiedzialna matka wpadła w kłopoty. Odpowiadać będzie za prowadzenie na podwójnym gazie i przewożenie dzieci bez fotelików i bez zapiętych pasów bezpieczeństwa.

- W najbliższym czasie funkcjonariusze prześlą informację o zdarzeniu do Sądu Rodzinnego, który zbada sytuację rodzinną dzieci. Jednocześnie funkcjonariusze sprawdzają, czy 29-latka nie naraziła swoim postępowaniem ich na niebezpieczeństwo - informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Jechał z 4 promilami. Omal nie zderzył się z radiowozem



41-latek z Puław zignorował sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Wpadł w ręce policji, gdy o mały włos nie zderzył się z radiowozem

W areszcie trzy najbliższe miesiące spędzi 41-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna nie dość, że jadąc samochodem pod wpływem alkoholu omal nie zderzył się z policyjnym radiowozem, to w dodatku złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Do zdarzenia doszło w ostatni sierpniowy weekend na ul. Dęblińskiej w Puławach. Osobowe volvo jadąc w stronę centrum miasta, skręcając w lewo na stację paliw, nie ustąpiło pierwszeństwa przejazdu oznakowanemu policyjnemu radiowozowi. Na szczęście funkcjonariusze zdążyli wyhamować i nie doszło do zderzenia. Chwilę później zatrzymali kierującego osobówką. Okazał się nim 41-letni mieszkaniec Puław.

- Mężczyzna nie mógł mówić, wręcz bełkotał. Wyraźnie wyczuwalna była od niego woń alkoholo-

lu, podobnie jak od jego pasażera. Obaj zgodnie przyznali, że jechali na stację po alkohol - informuje kom Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Badanie alkomatem wykazało, że kierujący volvo ma w organizmie aż 4 promile alkoholu. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw, że ma też zatrzymane prawo jazdy i orzeczony przez sąd dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Tam po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut.

- Prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, wbrew obowiązującemu go zakazowi sądu oraz w warunkach tzw. recydywy, bowiem odbywał już z tego tytułu karę pozbawienia wolności - wyjaśnia kom. Rejn-Kozak.

Sąd zastosował wobec 41-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu. Grozi mu do 7,5 roku więzienia.

Marta Pietroni

Znalazł portfel i oddał go policjantom

POWIAT OPOLSKI: Wzorową postawą obywatelską zaprezentował jeden z mieszkańców gminy Chodel. Mężczyzna znalazł portfel ze sporą ilością gotówki i zgłosił się z nim na policję.

Sytuacja miała miejsce w niedzielę, 27 sierpnia, kiedy to dyżurny komendy w Opolu Lubelskim otrzymał informację, że mieszkaniec gminy Chodel znalazł na ulicy portfel, w którym były dokumenty oraz pieniądze. Znalazca wykazał się wzorową postawą obywatelską - zgłosił się na policję i poprosił opolskich funkcjonariuszy o odnalezienie właściciela zguby. A był to dowód osobisty, prawo jazdy i ponad 2,5 tys. zł. Po-

licjanci z Opolu Lubelskiego bezzwłocznie skontaktowali się z właścicielem portfela, którym okazał się mieszkaniec gminy Łęczna. Mężczyzna odzyskał swoją własność jeszcze tego samego dnia. - Warto promować takie zachowania i postawy, gdyż dzięki nim możemy w naszym regionie czuć się bezpiecznie - podkreśla aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Pamiętajmy również, że zwrot znalezionych rzeczy jest obowiązkiem każdego znalazcy, który zgodnie z przepisami powinien dołożyć wszelkich starań, aby zguba trafiła do rąk prawowitego właściciela. Za przywłaszczenie znalezionej rzeczy grozi kara - dodaje.

AG

Wypadek na ekspresówce. Zginął motocyklista



Wypadek na ekspresówce. Zginął motocyklista

W czwartek (31 sierpnia) policja została powiadomiona o wypadku, do którego doszło na drodze ekspresowej S-17, na wysokości miejscowości Piotrowice Wielkie.

- Funkcjonariusze ustalili, że 55-latek poruszał się motocy-

klem marki Suzuki w kierunku Lublina. W pewnym momencie z nieznanych przyczyn zjechał z drogi na pas zieleni, gdzie doszło do upadku. Mężczyźnie szybko została udzielona pomoc, jednak pomimo reanimacji zmarł - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niecko

Niektórzy trafiali do sanatorium poza kolejnością. Dlaczego? Nie wiadomo

NIK sprawdził, jak nas rehabilitowano po covidzie. Sanatoria muszą zwracać kasę

Najwyższa Izba Kontroli natrafiła na nieprawidłowości w rehabilitacji pocovidowej w naszym województwie. NFZ musiał wezwać sanatoria, m.in. z Nałęczowa, do zwrotu pieniędzy za zakwestionowane świadczenia.

Przed kilkoma dniami NIK ogłosiła wyniki kontroli dostępności i jakości świadczeń rehabilitacji dla pacjentów po przebiegu choroby COVID-19. W pięciu województwach sprawdziła, jak ośrodki korzystały ze skierowań na rehabilitację oraz jak Narodowy Fundusz Zdrowia zapewnił dostęp do zabiegów dla ozdrowieńców.

– Programy uruchomiono bez zbadania potrzeb pacjentów oraz możliwości szpitali, uzdrowisk czy przychodni. W efekcie w każdym z pięciu kontrolowanych województw znalazły się powiaty, w których nie było dostępu do rehabilitacji pocovidowej, a osoby, które pomoc otrzymały w skontrolowanych ośrodkach,



Fot. Marek Pietrzela

Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka prasowa Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ

Wezwaliśmy do zwrotu środków

Zrealizowaliśmy wniosek NIK w kwestii weryfikacji rehabilitacji pocovidowej u wszystkich podmiotów, które wykonywały wskazany typ rehabilitacji w trybie stacjonarnym. Ponadto wezwaliśmy podmioty lecznicze, u których stwierdziliśmy nieprawidłowości, do zwrotu środków za zakwestionowane świadczenia.

czekały średnio na zabiegi od 41 do 63 dni – stwierdzili autorzy kontroli NIK.

W woj. lubelskim ozdrowieńcy musieli czekać na rehabilitację pocovidową w zakładach lecznictwa uzdrowskiego aż do 49 dni.

Kontrolerzy zarzucili, że Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ nie podejmował działań w celu podpisania umów ze świadczeniodawcami fizjoterapii pocovidowej w warunkach domowych w Białej Podlaskiej oraz w powiatach: lubartowski, łęczyński, opolski, chełmski, janowski, świdnicki, tomaszowski i zamojski, a także w warunkach ambulatoryjnych w powiecie janowski i lubartowski.

Wpływało to na brak równego dostępu do tych świadczeń na obszarze województwa lubelskiego.

Zdaniem NIK uproszczony sposób kwalifikowania świadczeniodawców oraz wprowadzenie zawieszenia wykonywania przez nich obowiązków związanych m.in. z przekazywaniem informacji o listach oczekujących, wpłynęły na brak w Lubelskim Oddziale Wojewódzkim NFZ bieżących danych o pacjentach.

Uzdrowiska wymagały uzdrowienia

Bałagan dotyczył także kierowania i leczenia ozdrowieńców w sanatoriach.

– Łącznie 75 osób oczekujących na świadczenie w uzdrowisku nie odbyło rehabilitacji pocovidowej w ramach programu, w związku z zakończeniem jego realizacji 30 czerwca 2022 r. – brzmi zarzut NIK.

Kontrolerzy ustalili, iż w okresie objętym kontrolą, czyli 2021-2022, LOW NFZ zawarł umowy z trzema podmiotami niespełniającymi wymogów programu. Nie zapewniały one całodobowego dostępu do RTG i gazometrii.

Najwięcej nieprawidłowości wykryła NIK w Kolejowym Szpitalu Uzdrowskim SP ZOZ w Nałęczowie. Tam wykazano, że zapewnia się pacjentom dostęp do badań diagnostycznych RTG, wykonywanych w ramach zawartej umowy oraz gazometrii, ale... w odległym o ponad 30 km szpitalu w Puławach. Uzdrowisko jednak nie posiadało umów zawartych na całodobowe świadczenie tych badań.

NIK stwierdziła tam także braki w zakresie wymaganego sprzętu i odpowiedniego personelu. Kontrolerzy ustalili przypadki wyznaczania terminów przyjmowania i leczenia pacjentów poza kolejnością.

W woj. lubelskim ozdrowieńcy musieli czekać na rehabilitację pocovidową w zakładach lecznictwa uzdrowskiego aż do 49 dni

– Na 40 pacjentów (próba losowa) zapisanych na listy oczekujących w czerwcu 2021 r. oraz od lutego do końca kwietnia 2022 r. sześć osób przyjęto poza kolejnością, a 13 z listy oczekujących, bez adnotacji na temat przyczyn i okoliczności podjęcia takich decyzji – zarejestrowała NIK.

Do przypadków korzystania ze świadczeń osób nieuprawnionych doszły fakty rozliczania świadczeń udzielonych w nieodpowiednim wymiarze. Okazało się, że nałęczowski szpital nie spełnił wymogów prezesa NFZ, aby przyznano „dla jednego pacjenta, średnio co najmniej cztery zabiegi fizjoterapeutyczne dziennie”. Ze sprawozdań wynikało, że wykonywano ich od 3,33 do 3,94.

Lubelski oddział NFZ przyznał nienależnie 1,8 mln zł

Przeprowadzona na wniosek Najwyższej Izby Kontroli powtórna weryfikacja danych

dotyczących liczby udzielonych zabiegów wykazała, że w związku z tymi nieprawidłowościami lubelski oddział NFZ przekazał świadczeniodawcom nienależnie 1,8 mln zł. Rozliczenia te miały zostać skorygowane.

Kontrolerzy zauważyli, że w latach 2021–2022 (do 30 czerwca), Terenowy Wydział Kontroli III w Lublinie Departamentu Kontroli NFZ nie przeprowadzał kontroli dotyczących realizacji rehabilitacji pocovidowej w podmiotach leczniczych. Nie wnioskował również o przeprowadzenie takich kontroli.

Zapytaliśmy Małgorzatę Bartoszek, rzeczniczkę prasową Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, czy zgłoszono zastrzeżenia do ustaleń NIK.

– Nie kwestionowaliśmy wystąpienia pokontrolnego NIK – wyjaśniła rzeczniczka.

Marek Pietrzela

Wybuch gazu w domu 90-latki. Ganek się rozpadł, uszkodzone stropy

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA WOJCIESZKÓW Gaz wybuchł w domu 90-latki. Jej sąsiedzi usłyszeli potężny huk i ruszyli z pomocą.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 29 sierpnia o godzinie 7.16 w domu przy ulicy Grondowej w Wojcieszkowie.

– Po przybyciu na miejsce pierwszych zastępów straży pożarnej stwierdzono, że w wyniku wybuchu część obiektu uległa zawaleniu, cały dom uległ natomiast uszkodzeniu – informuje Straż Pożarna.

W piętrowym, murowanym domu mieszka 90-letnia pani Barbara, która mimo wieku radziła sobie samodzielnie i w razie potrzeby pomagają jej sąsiedzi. Mimo że została poszkodowana, opuściła dom o własnych siłach. Pomocy udzielił jej zespół ratownictwa medycznego.



Wybuch gazu całkowicie zniósł przybudówkę domu, wybił okna i drzwi W (fot. Straż Pożarna Łuków)

– Działania strażaków polegały na sprawdzeniu miejsca zdarzenia pod kątem wystąpienia kolejnych osób poszkodowanych oraz zabezpieczeniu miejsca. Stan obiektu sprawdził Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Łukowie. Przy

wypadku interweniowały trzy zastępy z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie, w tym Komendant Powiatowy PSP w Łukowie, zastęp z OSP Wojcieszków, w sumie 17 strażaków oraz policja i zespół ratownictwa medycznego – relacjonują strażacy.

Nieszczelna instalacja

Jak się dowiedzieliśmy, przyczyną wybuchu była rozszczelniona instalacja LPG. W budynku były dwie 11-kilogramowe butle z gazem propan-butan. W jakimś miej-

scu pomiędzy zbiornikiem gazu (butlą) a kuchenką musiało dojść do rozszczelnienia. Na skutek tego powstała mieszanina gazowa w budynku i kiedy doszło do zainicjowania wybuchu, nastąpiły opisane wyżej straty. Gaz LPG ma takie właściwości, że ścieli się nisko przy podłodze – ma bardzo dużą kaloryczność, więc podczas wybuchu są poważne zniszczenia.

Silna eksplozja

W wyniku eksplozji w domu w Wojcieszkowie rozpadła się przybudówka – ganek przy domu, doszło do naruszenia dwóch stropów i ścian działowych, uszkodzeń okien i drzwi.

Wybuch było słychać w okolicy, a kiedy sąsiedzi zorientowali się, że doszło do niego u pani Basi, pobiegli na pomoc, wezwali karetkę i straż pożarną.

– Basia sobie chyba herbatę gotowała, jak to wybuchło. Dzięki Bogu, że kuchenka w przybu-

dówce stała – mówią okoliczni mieszkańcy.

Jak zapobiegać?

Jak można się zorientować, że mamy w domu nieszczelną instalację gazową?

– Gaz jest wyposażony w tak zwany „nawaniacz” i już przy najmniejszym rozszczelnieniu użytkownik powinien wyczuć zapach gazu. Jeżeli wyczuwamy gaz w domu, to przede wszystkim powinniśmy zakręcić butlę, otworzyć okna, wywietrzyć pomieszczenie, a jeśli jest możliwość to wynieść butlę z budynku. Dobrym pomysłem jest także zakupienie i ustawienie czujnika gazu w domu. Są różne rodzaje czujników, które między innymi wyczuwają czad, gaz, sprawdzają atmosferę pod kątem wybuchowości. Nie jest to duży koszt, bo taki czujnik można kupić za około 100 zł – radzą strażacy.

mo
REG

Z przytupem pożegnali lato. A przy tym pomogli Nelce



Poniatowa: Kolorowo, radośnie i skocznie mieszkańcy Poniatowej pożegnali powoli odchodzące lato. Ale nie to było najważniejsze - przede wszystkim przyszli wesprzeć zbiórkę na operację Neli Wychodkiej, która cierpi na rzadką chorobę genetyczną, achondroplazję.

W niedzielę, 3 września, w przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego, na placu przy ul. Brzozowej w Poniatowej odbyło się huczne pożegnanie lata. Jedno jest pewne. Dzieciaki biorące udział w imprezie tak naładowały swoje baterie, że powinno im wystarczyć aż do końca roku szkolnego. A i dorośli na nudę nie mogli narzekać...

Przy stoiskach poustawiały się kolejki... Albo dzieciaków, które chciały brokatowe tatuaże lub kolorowe warkoczyki, albo dorosłych, którzy chcieli zakupić smakołyki na niedzielne popołudnie, albo niepowtarzalne rękodzieło wykonane przez osadzonych z Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. A podkreślić trzeba, że cały dochód ze stoisk przeznaczony został na operację, jaka czeka bohaterkę niedzielnego wydarzenia - Nelę Wychodką. Dziewczynka potrzebuje aż miliona złotych na czekającą ją operację wydłużenia rąbek i nóg. Ale na tym pomoc się nie skończyła. Z tą do Poniatowej ruszyli również strażacy z gminy Poniatowa,



Tłumy bawili się podczas występu zespołu Capitan Folk. Najmłodsi mieli okazję potać się na scenie razem z wykonawcami. Chętnych nie brakowało

Jak możemy pomóc Nelce?

Poza przekazaniem przedmiotów na licytację (facebook: Mały wzrost - wielkie serce. Pomagamy Nelce), cały czas aktywna jest zbiórka na operację dziewczynki: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, nr rachunku: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994, w tytule wpisując: 40249 Wychodka Nela darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

którzy stworzyli tor przeszkód dla dzieciaków, a dodatkowo dzielnie towarzyszyli najmłodszym w ich pokonywaniu. Było też stanowisko do udzielania pierwszej pomocy i możliwość ugaszenia...płonącego domu. Chętnych oczywiście nie brakowało. A wszystko za dowolny datkę do puszek na leczenie Nelki. Wystąpili także artyści. Zarówno ci znani i lubiani, VOX, Capitan Folk czy Feelozof, jak i ci, którzy znani dopiero będą - czyli mali so-



Nie zabrakło oczywiście głównej bohaterki wydarzenia - Neli, na leczenie której prowadzona była zbiórka. Towarzyszyła jej mama, Kinga

liści z Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. W czasie trwania imprezy można było także wylicytować ciekawe przedmioty, m.in. obrazy czy rękodzieło, albo pobawić się w pianie podczas śpiewania z Anną i Elżą z Krainy Lodu... Zabawa była przednia,

a przyświecający jej cel - szczytny. Wydarzenie „Zegnaj lato na rok” z akcją charytatywną na rzecz Neli Wychodkiej zakończyło się pełnym sukcesem. A najwytrwalsi na koniec mogli jeszcze potać się przy utworach zespołu Bayera Dance...



Dzieci miały doskonałą okazję do tego, by poznać pracę strażaków od podstaw. Uczyły się m.in. udzielania pierwszej pomocy



Agnieszka Ozimek,
założycielka Społecznego Komitetu Pomocy Nelce

Jestem pod wrażeniem dzisiejszej imprezy. Nasze stoisko jest oblegane, na szczęście mamy do pomocy panie i młodzież z Bełżyc. Dopisała też pogoda, chociaż nie zapowiadało się na to. Jestem dobrej myśli.

AG



Sylwia Smaga
z Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim

Mam nadzieję, że nasza zbiórka poszła dobrze. Mielśmy duże zainteresowanie stoiskiem, liczę na to, że ludzie nie żałowali grosza. Puszka jest pełna. Może przyczyniła się do tego też ładna pogoda, bo pierwsza połowa dnia nie była pod tym względem optymistyczna. Poza tym mieliśmy fajne, atrakcyjne rzeczy - ja zawsze wszystkie wykonane przez osadzonych.

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS

Zosia Zajac z tatą,
Witkowo, powiat bialski
ur. 29 sierpnia, g. 11:37,
4600 g, 61 cm

Rodzice:
Agnieszka i Marcin



Olek Grzela, Jeleniec,
powiat łukowski,
ur. 29 sierpnia, g. 12:33, 3990 g, 56 cm
Rodzice: Diana i Sławomir



Antos Budzyński, Nowa Wola,
powiat lubartowski
ur. 29 sierpnia, g. 2:40, 3550 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Karol



Stefan Dudzik, Lublin,
ur. 30 sierpnia, g. 15:23, 2,78 kg,
50 cm
Rodzice: Joanna i Paweł



Marcelina Jarzębkowska,
Czosnówka, pow. bialski
ur. 28 sierpnia, g. 11:12, 3200 g, 53 cm
Rodzice: Klaudia i Tomasz
Brat: Nikodem (2 lata)



Basia Kępa z tatą, Żurawiniec - Kolonia, gm. Ostrówek,
ur. 22 sierpnia, g. 12, 4100 g, 56 cm
Rodzice: Ewa i Sebastian

Car Rosji kochał Polki. Czy miał nieślubne potomstwo z paniami z Lubelszczyzny? (cz. II)

Co łączyło wychowanicę Puław, księżną z Białej i gospodynię Nepli?

Że Gustaw Ehrenberg, znany poeta i rewolucjonista, syn puławskiej wychowawcy księżnej Izabeli Czartoryskiej, pięknej Heleny z Dzierżanowskich Rau-tenstrauchowej, jest biologicznym dzieckiem cara Rosji Aleksandra I, nie jest żadną tajemnicą i nie budzi to poważniejszych wątpliwości. Mniej lub bardziej zasadne plotki przypisywały carowi też jednak ojcostwo jeszcze dwójki innych dzieci.

Powiedzieć trzeba jasno: Aleksander był, zwłaszcza w pierwszym okresie swoich rządów nad Wisłą, przez Polaków i Polki wręcz uwielbiany. Ot, otworzyły choćby pamiętnik Kajetana Koźmiana: *Może kiedy w odległej potomności, gdy o prawdziwej wielkości świat inne i rzetelniejsze powieźmie wyobrażenia, gdy przestanie nazywać wielkimi zdobywców i ciemiężców ludzkości, co krwią i pożogami tyle hałasu na świecie narobili, i strącać będzie posągi Fryderyków Wielkich, Karolów i nawet Ludwików, nie tknie ona posągu Aleksandra, lecz czcią, uszanowaniem i uwielbieniem go otoczy... I tak akapit za akapitem, passus za passusem.*

Aleksander I był ojcem chrzestnym starszego syna Mierzejewskich

Poza garstką najbardziej zdeteminowanych bonapartystów (choć i ci w większości szybko odmienili stronę - zobacz przykład choćby Wincetego Krasieńskiego czy Józefa Zajczka) nikomu nie przyszło do głowy traktować Aleksandra jako obcego i ciemiężcy. Wręcz przeciwnie. Każdy jego pobyt w Warszawie - a było ich wiele - był dla całej arystokracji świętem. Kiedy zaś car wyjeżdżał do Petersburga, jechały za nim całe dwory. Pozycję towarzyską wyznaczały zaś względy Aleksandra. A ten potrafił czarować. Nienagannie uprzejmy, po-



Aleksander I, goszcząc w Neplach, nocował w specjalnie dla niego wzniesionym pałacyku zwanym Biwakiem. Dziś w stanie dalekim od świetności - zdjęcie z roku 1938

wszechnie uznawany za przystojnego, robił, zwłaszcza na paniach jak najlepsze wrażenie.

Z najpiękniejszymi paniami

Otwieramy „Kronikę rodziną” Władysława Wężyka, wspaniałego pamiętnikarza, podróżnika, przyjaciela Cypriana Kamila Norwida. Opisuje bal, który wydano na zakończenie sejmiku 1825 roku. Miejsca były aż do szczytu wypełnione widzami, których za sejmowymi biletami tam wpuszczono. Władysław siedział w jednej z tych łóż z ciotką pani Michałowskiej i z kilkoma niebałowymi panienkami. Najbardziej go bawiło patrzeć na cesarza, gry ten przetańczywał poloneza z którą znajomą mu osobą, jako to: z panią Aleksandrowiczową lub z panią Mierzejewską z Nepli, także znaną z sąsiedztwa Władysławowi. Zastanawiał także chłopca, że cesarz najwięcej tylko z pięknymi damami rozmawiał.

Nadbużańska rezydencja

Po okresie dawnej prosperity w Neplach nie pozostało dziś zbyt wiele. Miejscowość należała w XVIII wieku do rodziny Niemcewiczów. Julian Ursyn, znakomity poeta, dziennikarz i polityk, urodził się w położonych na drugim brzegu Bugu Klejnikach, ale w dzieciństwie często odwiedzał mocno rozgałęzioną rodzinę. Zanotował: *Dwór stał w najpiękniejszym położeniu, na wzgórku, dołem zaś wężym pływęła rzeka. Za rzeką widać było w niezmierniej przestrzeni rozwinięte pasmami pole, smugi, włości, gaje, wieże*

miasta Brześcia, stołecznego województwa. Istniało już wtedy nad Krzną założenie parkowe - dworskie (bo przesadą byłoby mówienie o pałacyku) i murowana cerkiew unicka dla okolicznych włościan. Na przełomie wieków majątność, razem z ręką Julii z Orzeszków, kuzynki Niemcewiczów, przeszła do rodziny Mierzejewskich. Jej mąż Kalikst był marszałkiem szlachty powiatu brzeskiego, człowiekiem więcej niż majątnym, dodatkowo wysokiego stopnia masonem, bez czego nie było mowy o zrobieniu poważniejszej kariery politycznej ani o wyrobieniu pozycji politycznej. Mimo że posiadał rozległe włości na Polesiu i Wołyniu właśnie wiano żony w Neplach upatrzył sobie na miejsce, gdzie wznosił główną rezydencję.

Magnes na cara

Możemy domyślać się, że jednym z powodów była chęć nadania odpowiedniej oprawy małżonce, która szeroko słynęła z nadzwyczajnej urody. Rychło dworek i zabudowania gospodarcze zastąpił rozległy park, z systemem irygacyjnym, przemyślanymi nasadzeniami, niwelacjami terenu i - słynącą na cały kraj - oranżerią, w której znaleźć można było ponad 4000 egzotycznych roślin, w dużej części kupionych w Dreźnie i przywiezionych furmankami na Podlasie. Do tego ananasarnia i hodowla żubrów oraz danieli. Rychło jednak ów program architektoniczny musiał być modyfikowany, albowiem okazało się, że Neple będą miały okazję gościć cara Rosji i króla

Polski Aleksandra I. Oczywiście nie pozycja polityczna pana Kaliksta ani ciepłarnia z oryginalnymi roślinami była magnesem a, słynna w całym Królestwie, nieprzemijająca mimo dawno przekroczonej trzydziestki i kilku porodów, uroda pani Julii. Na potrzeby carskich wizyt zbudowano oddzielny, dość obszerny pawilon. Nad jego wejściem umieszczono napisy: „Biwak Jego Cesarskiej Mości Aleksandra I” i „Szczęśliwy biwak, pod twym sklepionym dachem spoczywał cesarz Aleksander I, któremu Europa zawdzięcza pokój, a Polska swe istnienie”, co oddawało przekonania polityczne większości polskiego ziemiaństwa około 1820 roku. *Obrócony frontem ku północy, dokoła ocieniają go akacje, grupy rododendronów, gęste drzewa laurowe i niebotyczne cyprysy, jako godła sławy, swobody i zupełnej spokojności* - opisuje Dziennik Warszawski

Młodszy syn Mierzejewskich miał na imię Cezar Aleksander. Nie tylko to jednak wskazywało na szczególną więź rodziny z carem Rosji

Aleksander musiał czuć się tu znakomicie, zatrzymywał się tu na kilka dni dwukrotnie. Trudno przyjąć, że decydowały talenty towarzyskie i pozycja męża, kilka ładnych rezydencji Imperator też w życiu widział. A nadzwyczajne względy okazywane pięknej Julii nie mogły ujść bacznej uwadze plotkarzy.

Car Rosji Aleksander I nigdy nie pozwalał, żeby sentymenty przesłaniały mu politykę, ale powszechna opinia głosi, że Polaków po prostu lubił. Długie lata jego najbliższym przyjacielem i najważniejszym ministrem był Adam Jerzy Czartoryski. Ponad wszelką wątpliwość zaś i z wzajemnością, uwielbiał Polki. Kobieta jego życia była Maria Narayszka z domu Czetwertyńska, przyjaźnią darzył m.in. księżną Teofilę Dominikową Radziwiłłową. Wśród wyróżnianych przez niego dam była też dziedziczka Nepli Julia Mierzejewska.

Bezcenną skarbnicą wiedzy o dawnych Neplach był ks. Zdzisław Oziembło, który był tu proboszczem 37 lat, a potem rezydentem. Zostawił po sobie m.in. książki „Neple i okolice” oraz „Wierni Bogu i Ojczyźnie”.

Magister Bolesław Górny, autor przedwojennej „Monografii powiatu bialskiego” pisze, że przed pierwszą wojną światową służący znalazł, w czasie remontu pałacu pod podłogą, w dużym salonie, całe paczki listów miłosnych, pisanych przez cesarza do Mierzejewskiej. Jest to wiadomość tak sensacyjna, że bez potwierdzenia w innym źródle nie przyjmujemy jej za prawdziwą. Ale fakt, że krążyła w obiegu społecznym i traktowana była z pewną powagą, dowodzi, że musiał istnieć jakiś ślad wyobrażenia o możliwym romansie.

Dwa różne pogrzeby

Ale znaleźć można i pewne bardziej wymierne przesłanki. Mierzejewscy mieli pięć córek i dwóch synów. Jeżeli przyjrzemy się bliżej, zwłaszcza dziejom męskiego potomstwa, dostrzec możemy pewną anomalie. Starszy z nich, Juliusz August, urodził się w 1817 roku. Był oczkiem w głowie rodziców, zwłaszcza ojca. Zapowiadał się wspaniale, wedle zgodnych świadectw imponował urodą, rozumem, roztropnością i wszystkimi zaletami, których od dziecka można było wymagać. Napis na jego tablicy grobowej świadczy, że w 1825 jego ojcem chrzestnym został właśnie Aleksander I, który najwidoczniej zjechał do Nepli, wracając z Warszawy, z tego sejmiku i tego balu, na którym tak obtańczywał

Mierzejewską... Nie jest możliwe, żeby chłopiec wcześniej nie był ochrzczony - raczej było to takie „ojcostwo chrzestne honoris causa”, świadczące o szczególnym łaskach monarchy.

Ale było też drugie dziecko. Chłopiec, który urodził się niemal równo 200 lat temu, 27 sierpnia 1823 roku. Jeśli zajrzemy do spisu podróży Aleksandra do Polski, przekonamy się, że na samym początku roku 1823 jechał z Petersburga do Warszawy, gdzie dotarł 13 stycznia, więc prawdopodobnie odwiedził i Biwak.

Nic by to nie znaczyło, gdyby nie fakt, że Kalikst obydwo swoich synów traktował zupełnie odmiennie. Starszego kochał jak szalonego. Kiedy ten w 1827 roku zginął na skutek wypadku na polowaniu, kazał mu wymurować wspaniałą kaplicę w parku i tam się razem z nim chować. Kiedy młodszy zmarł w dzieciństwie w 1826 roku, nie zachowały się żadne ślady szczególnej żałoby, pochowano go po prostu na miejscowym cmentarzu. Ach, bym zapomniał. Ten młodszy na imię miał ni mniej, ni więcej, Cezar Aleksander.

cdn.

Zbigniew Smółko

Z kolańskich i nie tylko opowieści Jana Macecha (cz. III)

O ruskim zdobyciu gorzelni, modlitwach rodziców i ocaleniu wsi Kolano

Wspomnień i opowieści Jana Macecha starczyłoby na książkę, której bohaterem byłaby cała społeczność wsi Kolano. Są one niesłychanie różnorodne, bo Macecha interesował każdy przejaw życia wspólnoty i poszczególnych jej członków. Od obserwacji ciekawskiego chłopczyka, poprzez przemysłenia dojrzałego mężczyzny, aż po życiowe reminiscencje seniora wspólnoty. Pan Jan do końca imponował nie tylko świetną, wręcz „szczegółarską” pamięcią, ale i trzeźwością osądu.

Jego sposób opowiadania nacechowany był elegancją i prostotą, unikał wielkich słów, zadęcia i ornamentyki, nawet skomplikowane historie zawsze skoncentrowane były na ludzkich losach w ich najbardziej realnym wymiarze. Prezentujemy tylko wybrane fragmenty, które udało się nam wynotować bądź nagrać w czasie, bywało, że wielogodzinnych, posiedzeń w gościnnym domu Józefy i Jana Macechów.

Jak żołdatów zmógł spyrus (sierpień 1915)

Dziadek, który był furmanem, wozził inżyniera przy budowie szosy Parczew - Wisznice. To była świetna praca, bo dniówka była dobra, a w często podwójna, jak trzeba było gdzieś zanoć. Odłożył z tego dużo rubli, cała bańka tego była, którą chował w stodole. Kiedy ojciec poszedł w 1914 roku do carskiego wojska, parczewscy Żydzi zaczęli oblegać dziadka, że po co mu złoto, kiedy syn w wojsku i zaczęli zapewniać, że jeśli da im złoto, to oni sprawią, że syn z wojska zostanie zwolniony. Mówili: Ty nie jesteś dobrym ojcem, jak nie dbasz o syna, tylko o te złoto! Wszyscy mu we wsi odradzali robienie takiego interesu z Żydami, bo pewne było, że go oszukają, on jednak uległ namowom. Przyjechali ci Żydzi do Kolana, nasypali sobie w torbę złota i pojechali. Minęło



Pałac Zamojskich w Kolanie. W czasie II wojny światowej mieściła się tu silna placówka SS, która terrorizowała całą okolicę. Po jednej z akcji partyzanckich i mało nie doszło do pacyfikacji Kolana. Ocalenie wsi i swoje własne Jan Macech nazywał cudownym

pół roku, sąsiedzi już tłumaczyli Dziadkowi: patrz, Jakubie, nie ma ani złota, ani syna!

W 1915 roku nadszedł front, Rosjanie okopali się za pałacem w Kolanie, jeszcze te okopy widać było długo potem. Ktoś tym Ruskim powiedział, że tu niedaleko jest gorzelnia, więc ci wszystko rzucili i polecili do okowity. Jeden się w tej wódce zaraz utopił. Napili się bardzo. Odkręcili zbiorniki i wszystko wylało się do rowu. Paru piło z tego rowu, aż nie dali rady wstać. Oficer próbował wracać konno, ale zrobili parę kroków i padł. Kiedy nadeszli Niemcy to działać dał radę tylko jeden strzelec wyborowy, którego zostawili na końcu wsi z zadaniem spalenia wioski. I rzeczywiście podpalili dwór, z tego byłby wielki pożar. Na szczęście odwrócił się wiatr i tylko część wsi spłonęła. Jak Niemcy weszli, to pozbierali z ziemi tych pijanych do nieprzytomności, reszta uciekała. Czego Rosjanie nie spalili albo nie zostało spalone w trakcie strzelaniny, to Niemcy natychmiast zabierali i wywozili do siebie, bo w tym czasie był u nich wielki głód.

Cud, który ocalił wieś i małego Janka (lato 1942)

Na szosie do Kolana partyzanci rosyjscy zaatakowali niemiecki samochód i zabili jednego żołnierza. W odwecie hitlerowcy chcieli dokonać pacyfikacji Kolana i zabić mieszkańców. Zjechały samochody, z których wysypało się około czterdziestu Niemców i tzw. Kałmuków, czyli jakichś azjaty-

Część opowieści pana Jana dostępna jest w formie video na portalu TV Dębowa Kłoda na facebooku

ckich żołnierzy, którzy pomagali Niemcom, ich nazywano też Ukraińcami, ale to niesłusznie, bo to nie byli Ukraińcy. Rozbiegli się po wsi. Mieszkańcy zaczęli uciekać przez pole w kierunku lasu, w stronę wsi Holendernia. Niemcy rozstawili się za nimi i chcieli strzelać, ale nagle na polach pojawił się wóz, na którym jechało kilku mężczyzn. To byli drwale, którzy wracali z lasu. Mieli tylko siekiery, ale z daleka wyglądało, jakby to były karabiny. Niemcy zwrócili na nich uwagę, kazali się zatrzymać i krzyczeli, że to bandyci. Wtedy jeden z mężczyzn, ojciec tych drwali, który służył w pierwszej wojnie w niemieckim wojsku, po niemiecku wytłumaczył hitlerowcom, że to nie żadni partyzanci, tylko robotnicy, którzy zatrudnieni są u miejscowego SS-mana Hermanna Dunkela, który prowadził tu wzorcowe niemieckie gospodarstwo rolne. Hitlerowcy uznali, że to rzeczywiście nie partyzanci i puścili ich, ale większość mieszkańców w trakcie tych paru chwil zdołała odbiec wystarczająco daleko. Tylko jedna dziewczynka, która chciała chyba znaleźć swojego ojca i nie uciekała prosto do lasu, została zastrzelona. Niemcy ich gonili, ale tutaj było drugie szczęście. Znaleźli ludzi ukrytych w wyrobisku po piasku. Ale wtedy mój sąsiad, który znał niemiecki i nie mógł uciekać, bo go postrzelili w nogę, wytłumaczył hitlerowcom, że

ci ludzie przyszli pracować przy rosnącym nieopodal zbożu, które jest przeznaczone dla armii niemieckiej. Ja widziałem to z daleka, bo uciekałem w drugą stronę. Niemcy już nie mogli dogonić, to z karabinu maszynowego z platformy samochodu strzelali z daleka, ale raczej nie trafiali. Słyszałem, że kule latały mi nad głową. W końcu upadłem ze zmęczenia i Niemcy tym swoim samochodem przejechali bardzo blisko mnie, o mało mnie nie rozjechali. Potem nasi ścignęli mnie do kryjówki, gdzie byli partyzanci i tak ocalałem.

Wysłuchane modlitwy o ocalenie (lato 1946)

Miałem ciotecznego brata, Staszka. Był on z niezamożnej rodziny, ale sam niesłychanie utalentowany. Pięknie śpiewał, potrafił rysować, był w ogóle bardzo przystojny. Kiedy Piłsudski umarł, to jego wybrano do kompanii honorowej, gdzie byli żołnierze z rozmaitych jednostek. Po wojsku poszedł do policji. W czasie wojny z armią generała Langnera bronił Lwowa. Niemcy nie mogli zdobyć miasta, aż przyszli Ruscy. Dowodca zrobił wtedy duży błąd, bo pomyślał, że lepiej nie poddawać się Niemcom, bo mocno im zdążyli dać w skórę i była obawa, że zechcą się mścić. Więc zdecydował o poddaniu się Sowieta. A Ruscy od pierwszego dnia zaczęli prześladować

Zmarły na początku sierpnia w wieku 94 lat Jan Macech z Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski) był chodzącą kroniką swojej wsi i regionu. Baczny, ciekawy świata obserwator, bystry i uważny słuchacz starych opowieści, sam obdarzony świetną pamięcią i ogromną wiedzą pozwalającą mu mądrze porządkować i kojarzyć ze sobą fakty, był fascynującym rozmówcą.

W poprzednich częściach:

- o prześladowaniu unitów w Kolanie
- o tajnych misjach w czasie prześladowań unitów i tajnych, branych po ciemku ślubach
- o budowie drogi Wisznice- Parczew i dlaczego nie idzie przez Kolano
- o powołaniu parafii rzymskokatolickiej w Kolanie
- o współżyciu z Żydami mieszkającymi w Kolanie i regionie
- o wojnie obronnej 1939 i pobycie w Kolanie generała Kleeberga i jego sztabu (m.in. pułkownika Eplera i późniejszego generała Starosteckiego)

i aresztować. On próbował wymknąć się w przebraniu kolejarza, ale został zdemaskowany i pojechał na Sybir, na katorgę. Potem dostał się do armii Andersa, był pod Monte Cassino. Do Polski już nie wrócił, bo napisał, że poznał już komunistyczny raj i do niego nie chce wracać. Był w Rzymie w delegacji polskiego wojska i tam dostał m.in. relikwie świętego Leonarda. Rodzice zostali tutaj. To byli bardzo pobożni ludzie, zwłaszcza jego matka, nazywana Przeoryszą, bo zawsze przewodziła we wsi modlitwom, nawet jak gdzieś przychodziła i akurat baby plotkowały, to natychmiast przestawały i zajmowały się czymś stosownym i uznawały jej przewodnictwo. W Parczewie popularny był kult świętego Antoniego. I ci rodzice od pierwszego dnia wojny zaczęli się modlić właśnie do Antoniego o powrót syna. I robili to codziennie. Aż wojna się skończyła, minęło jeszcze parę miesięcy, każdy, kto

miał wrócić to wrócił - a tu nie było ani śladu, ani żadnej informacji. I już ojciec powiedział do żony: Wiesz, z tego to już nic nie będzie, nasz syn gdzieś zginął bez imienia, nie ma już żadnej nadziei, zaczniemy modlić się nie o jego powrót, a o zbawienie duszy. I ledwie to powiedział, to otwierają się drzwi i wpada podekscytowany jeden z kolegów ich syna (to, zdaje się, był dziadek obecnego burmistrza Parczewa!), i przynosi kartkę: to od Staśka pismo! Przekazał je nielegalnie, bo się bał, że komuna przejmie i nie dotrze, to przekazał przez kogoś. No i im wtedy kamień spadł z serca. Syn już do Polski nie przyjechał, mieszkał do końca życia w Londynie razem z jednym oficerem. Ożenił się potem z wdową po tym oficerze, Finką, miał z nią córkę, która świetnie mówiła po polsku.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Kryeziu znowu bohaterem, Górnik jest nie do zatrzymania!

Czwarty mecz z rzędu wygrali piłkarze pierwszoligowego Górnika. Łęcznianie pokonali w sobotę na wyjeździe Znicza Pruszków. Po raz kolejny gola na wagę trzech punktów strzelił Egzon Kryeziu.

Do sobotniego starcia w Pruszkowie „Górnicy” przystępowali po trzech wygranych z rzędu. Łęcznianie ogrywali kolejno Chrobrego Głogów, Motor Lublin i Wisłę Płock. W ostatniej kolejce zwyciężyli 1:0 z „Nafciarzami” u siebie po trafieniu Marko Roginicia. Warto podkreślić, że łącznianie przed siódmą kolejką mieli najskuteczniejszą defensywę w lidze - w sześciu meczach stracili jedynie trzy bramki.

Przed spotkaniem z zielono-czarnymi Znicz był w słabej formie. W kolejnych trzech spotkaniach ligowych pruszkowianie zanotowali porażki. Prze-

grali z Lechią Gdańsk, GKS-em Katowice i Bruk-Bet Termalica Nieciecza. W sobotnim meczu „Górnicy” musieli sobie radzić bez swojego czołowego piłkarza - Miłosza Kozaka. Ofensywny gracz odszedł w ubiegłym tygodniu na zasadzie transferu definitywnego do ekstraklasowego Ruchu Chorzów.

W pierwszej połowie częścicej bramce rywala zagrażali gospodarze. Maciej Gostomski musiał kilka razy pokazywać klasę, by uchronić swój zespół przed stratą gola. Pod koniec pierwszej części łącznianie odpowiedzieli w najlepszy możliwy sposób. Perfekcyjnie rozegrali rzut rożny: Adam Deja dośrodkował na 20. metr, a ten fantastycznie z woleja huknął Egzon Kryeziu. Słoweniec oddał przy tym bardzo precyzyjny strzał. To dla niego drugie trafienie w tym sezonie, bramkę zdobył także na Arenie Lublin w derbach z Motorem Lublin, wygranych przez „Górników” 1:0.

Po zmianie stron Znicz próbował za wszelką cenę wyrównać.

Pod bramką Górnika wielokrotnie się kotłowało, ale w każdym przypadku zielono-czarni nie pozwalali rywalom na wbiecie piłki do ich siatki. Albo skutecznie interweniował Gostomski, albo pruszkowianie nie trafiali, albo z linii piłkę wybijał Damian Zbozień.

Ostatecznie Górnik utrzymał prowadzenie do końca i pokonał Znicza 1:0. Dla łącznian to czwarte w sezonie i czwarte z rzędu zwycięstwo. Defensywa zielono-czarnych pozostaje najskuteczniejsza w lidze, a ekipa z Grodu Dzika wciąż jest niepokonana. Tylko Miedź Legnica może pochwalić się podobnym statusem. Po siedmiu meczach Górnik jest w czołówce tabeli Fortuna 1. Ligi.

Znicz Pruszków - Górnik Łączna 0:1 (0:1)

Bramka: Kryeziu 43’.

Znicz: Mleczek - Krajewski

PRZERWA, A POTEM RESOVIA

Przed drużynami Fortuna 1. Ligi przerwa od rozgrywek ligowych na mecze reprezentacji. Kolejny mecz „Górników” dopiero 18 września. Łęcznianie podejmą na stadionie GKS-u Resovia. Ekipa trenera Mirosława Hajdo ma za sobą dwie porażki - z Termalica i GKS-em Katowice. Ogólny bilans rzeszowian to dwie wygrane, jeden remis i cztery porażki. W poprzednim sezonie Górnik zremisował u siebie 1:1 z Resovią, na wyjeździe przegrał 0:1

(67’ Proczek), Kendzia (82’ Tabara), Juchymowycz, Grudziński, Wawszczyk (67’ Kroc) - Pomorski, Tkaczuk, Nagamatsu (68’ Nowak) - Moskwik, Czarnowski (67’ Wójcicki). **Górnik:** Gostomski - Zbozień, Klemenz, Cissé, Grabowski - Gąska (79’ Dziwniel), Kryeziu, Deja (79’ Pawlik), Żyra (90’ Łukasik), Starzyński (90’

Daniel Rusek

asystent I trenera Górnika

To był mecz walki

Każdy, kto był na tym meczu, widział jego przebieg. To był mecz walki, ale też lepszych i gorszych momentów z naszej strony. Ciężko mi tak na gorąco ocenić to spotkanie natomiast takie mecze też trzeba wygrywać. Do tego dążymy swoją codzienną pracą. Myślę, że słowa uznania należą się dla całego zespołu i sztabu po tym meczu

Kwiatkowski) - Roginić (70’ Podliński).

Żółte kartki: Kendzia, Grudziński, Tkaczuk - Cissé, Gostomski.

Sędziował: Dominik Sulikowski (Gdańsk).

Dominik Smagała



Wyniki 7. kolejki:

Miedź - Wisła 1:1
Chrobry - Tychy 2:1
Motor - Stal 3:2
Płock - Polonia 3:0
Znicz - Górnik 0:1
Resovia - Termalica 0:4
Podbeskidzie - Katowice 1:1
Zagłębie - Lechia 5:2
Odra - Arka 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	7	16	13-5
2	Motor Lublin	7	16	11-6
3	Miedź Legnica	7	15	12-6
4	Górnik Łączna	7	15	8-3
5	GKS Katowice	7	14	14-5
6	GKS Tychy	7	13	9-7
7	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	7	10	14-11
8	Lechia Gdańsk	7	10	11-11
9	Wisła Kraków	7	9	12-10
10	Wisła Płock	7	9	10-9
11	Arka Gdynia	7	8	10-13
12	Znicz Pruszków	7	7	4-6
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	7	7	6-9
14	Resovia	7	7	4-13
15	Polonia Warszawa	7	6	13-16
16	Zagłębie Sosnowiec	7	5	9-10
17	Stal Rzeszów	7	4	10-16
18	Chrobry Głogów	7	3	7-21

Następna kolejka (15-18.09.):

Odra - Lechia, Katowice - Zagłębie, Termalica - Podbeskidzie, Górnik - Resovia (18.09., g. 18), Polonia - Znicz, Stal - Płock, Tychy - Motor, Wisła - Chrobry, Arka - Miedź

dsm

PIŁKA NOŻNA - 2. LIGA

Ależ charakter „Dumy Powiśla”! Grali w osłabieniu, ale odwrócili losy meczu

Kapitałny pokaz woli walki piłkarzy Wisły. Jeszcze na 20 minut przed końcem meczu z Sandecją przegrywali i grali w dziesiątkę. Tymczasem na koniec cieszyli się z wygranej.

Do Krakowa, gdzie na stadionie Hutnika Wisła mierzyła się z Sandecją, puławianie pojechali w kiepskich humorach. To efekt dwóch ostatnich porażek „Dumy Powiśla” - z Hutnikiem Kraków i KKS-em 1925 Kalisz, obu w stosunku 0:1. Podopieczni trenera Michała Piroso chcieli więc za wszelką cenę zrehabilitować się za słabe wyniki.

Okazja do tego wydawała się dobra, bo Wisła mierzyła się z ostatnią w tabeli Sandecją. Nowosądeckanie do sobotniego meczu mieli na koncie cztery przegrane i dwa remisy. W połowie sierpnia drużynę przejął nowy trener - Łukasz Surma, czyli legenda Ekstraklasy, mający na swoim koncie w roli piłkarza aż 559 występów na tym poziomie.

Długo wydawało się, że puławianie przedłużą złą passę.



Michał Piros
trener Wisły

Zwycięstwa w takich trudnych okolicznościach bardzo budują

Na wstępie pogratuluję mojemu zespołowi woli walki i charakteru.

teru. Musieliśmy walczyć nie tylko z przeciwnikami, ale i ze wszystkimi innymi okolicznościami. Najważniejsze, że daliśmy radę. Ten tydzień był dla nas trudny, bo przegraliśmy dwa mecze z rzędu, w których wcale nie byliśmy słabsi. Po prostu taki jest sport. Dla mnie też to był trudny tydzień, bo w sytuacji, gdy przegrałem dwa mecze z rzędu, jestem po raz pierwszy od trzech lat. Trzeba było dobrze zareagować, troszkę inaczej popracowaliśmy w tym tygodniu. Budowaliśmy w chłopakach mentalność zwycięzcy. Mam nadzieję, że przynajmniej w niewielkim stopniu pomogliśmy im osiągnąć sukces. Cieszymy się, bo zwycięstwa w takich trudnych okolicznościach i na trudnych terenach bardzo budują.

W 29. minucie gola dla gospodarzy strzelił bowiem Radosław Gołębiowski. Na domiar złego tuż po przerwie z boiska musiał zejść obrońca „Dumy Powiśla” Karol Noiszewski, który obejrzał drugą żółtą kartkę.

Puławianie nie załamali się jednak. Dążyli do wyrównania i swojego dopięli w 70. minucie, gdy Dawid Retlewski. Pięć minut później Wisła przechyliła szalę zwycięstwa na swoją stronę. Gola na wagę trzech

punktów strzelił Przemysław Skąlecki.

Wynik 2:1 na korzyść gości utrzymał się do końca spotkania. Puton i spółka wygrali czwarty mecz w sezonie.

Sandecja Nowy Sącz - Wisła Grupa Azoty Puławy 1:2 (1:0)

Bramki: Gołębiowski 29’ - Retlewski 70’, Skąlecki 75’.

WISŁA - LEGIA NA 100-LECIE

Przed nami najważniejszy punkt obchodów stulecia Wisły. W piątek w Puławach „Duma Powiśla” zagra w meczu jubileuszowym z Legią Warszawa. W dniu wydarzenia - od godz. 16 - otwarta zostanie specjalna strefa „LegiaPark”, czynna do godziny 22, gdzie kibice i mieszkańcy będą mogli skorzystać z wielu atrakcji. Pierwszy gwizdek zaplanowano na godz. 18.30. Bilety (normalny w cenie 49 zł) można nabywać przez internet na stronie Wisły

Sandecja: Sokół - Nawotka, Kowalik, Słaby, Rutkowski (68’ Bartków) - Kwietniewski (59’ Bryła), Potoma, Gołębiowski, Galara (59’ Václavik), Talar (72’ Podgórski) - Wróbel (59’ Marcinho).

Wisła: Mielcarz - Kaczorowski, Noiszewski, Seweryś, Pawłas - Kargulewicz (61’ Bortniczuk), Skąlecki, Puton (61’ Kumoch), Kołtański (61’ Janicki),

CEL: KOLEJNE ZWYCIĘSTWO

Po spotkaniu z ostatnią w tabeli Sandecją teraz Wisła zmierzy się z przedostatnią Polonią. Puławianie podejmą drużynę z Bytomia na swoim stadionie. Ekipa trenera Adama Burka to beniaminek 2. Ligi. Drużyna z Górnego Śląska zanotowała dotychczas jedną wygraną, dwa remisy i cztery porażki, choć warto podkreślić, że Polonia aż sześć meczów rozegrała w delegacjach

Noiszewski (61’ Klichowicz) - Retlewski (90’ Przywara).

Żółte kartki: Talar, Rutkowski, Václavik, Potoma - Noiszewski, Skąlecki, Retlewski, Kumoch, Klichowicz.

Czerwona kartka: Noiszewski 48’ (za drugą żółtą). **Sędziował:** Kornel Paszkiewicz (Wrocław).

dsm

dsm

REG

Motor wygrał po голу w ostatnich sekundach

Lublin: Niesamowitą huśtawkę nastrojów przeżyli kibice, którzy wybrali się w niedzielny wieczór na Arenę Lublin. Ponad dziewięć tysięcy osób na trybunach lubelskiego stadionu zobaczyło thriller zakończony pięcioma golami, w tym jednym zdobytym w doliczonym czasie gry. Motor pokonał Stal Rzeszów 3:2, notując piąte zwycięstwo w sezonie.

Gospodarze od początku spotkania naciskali na ekipę z Podkarpacia i tworzyli kolejne okazje bramkowe. W 17. minucie dopięli swego. Po pięknej, koronkowej akcji całego zespołu do siatki trafił Bartosz Wolski, który w poprzednich dwóch sezonach grał dla drużyny z Rzeszowa. Dla najlepszego strzelca żółto-biało-niebieskich w obecnych



W następnej kolejce Motor zagra na wyjeździe z GKS Tychy

rozgrywkach był to pierwszy gol zdobyty na Arenie Lublin. Wcześniej pokonywał bramkarzy rywali wyłącznie na wyjazdach. Gdy wydawało się, że kolejne trafienia dla miejscowych są kwestią czasu, dość nieoczekiwanie do wyrównania doprowadzili goście. Wynik 1:1 do przerwy ustalił Manuel Ponce García. Co ciekawe, w lutym 2022 roku ten meksykański piłkarz był na testach w Motorze, ale nie znalazł uznania w oczach prowadzącego wówczas lubelski zespół trenera Marka Saganowskiego. Do 64. minuty na tablicy rezultatów utrzymywał się remis. Wtedy

jednak kibiców na lubelskim stadionie ucieszył Piotr Ceglarz. Doświadczony pomocnik mierzonemu strzałem zza linii pola karnego zapewnił „Motorowcom” prowadzenie. To drugi z byłych zawodników „Żurawi”, który w niedzielny wieczór skarcił swój poprzedni klub. W następnych fragmentach nadal przeważał zespół miejscowych, ale Stal znów była w stanie wyrównać. Drugą bramkę dla rzeszowian kapitalnym strzałem z dystansu zdobył Krzysztof Danielewicz. Strata kolejnego gola nie podłamała żółto-biało-niebieskich, którzy do końca walczyli o zwycięstwo. W doliczonym czasie gry



DARIUSZ KAMIŃSKI
(GRACZ MOTORU):

To był trudny mecz. Stal ma jakościowych zawodników. Trener uczył nas, że to może być spotkanie faz przejściowych i rzeczywiście było ich bardzo dużo. Cieszymy się z wygranej. Wiadomo, że mogliśmy sobie zapewnić zwycięstwo szybciej, bo w końcówce było trochę stresu, ale bramka zdobyta w takich okolicznościach smakuje wybornie.

trafienie na wagę trzech punktów zaliczył Michał Król. Dla pomocnika urodzonego w Lublinie była to trzecia bramka w aktualnej kampanii. Jak się okazuje, zapewniła ona Motorowi awans na pozycję wicelidera tabeli Fortuna I ligi. Już po raz drugi w sezonie podopieczni Goncalo Feio wygrali u siebie 3:2. Zespół beniaminka zaplecza krajowej elity pokonał w takich rozmiarach Zagłębie Sosnowiec na inaugurację rozgrywek.

Motor Lublin - Stal Rzeszów
3:2 (1:1)

Bramki: Wolski 17, Ceglarz 64, M. Król 90+ – Garcia 34,

Danielewicz 76
Motor: Budzilek – Wójcik, Szarek (61 Rudol), Najemski, Luberecki, Lis, M. Król, Wojtkowski (45 Ceglarz), Wolski, Rybicki (61 Kamiński), Śpiewak (46 Welniak).
Stal: Wrąbel – Warczak (69 Pena), Kościelny, Góra, Wachowiak, Kądziołka (90 Łysiak), Danielewicz, Garcia (69 Thili), Łyczko (83 Kłos), Sadłocha (69 Diaz), Prokić.
Żółte kartki: Szarek – Kądziołka, Góra.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).
Widzów: 9682

Karol Kurzępa

Za nimi próba generalna

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin niebawem rozpoczną rywalizację w Orlen Superlidze Kobiet w rozgrywkach 2023/24. Na 10 dni przed startem nadchodzącej kampanii biało-zielone pokonały w ostatnim przedsezonowym sparingu MKS Piotrcówię Piotrków Trybunalski.

Spotkanie odbyło się w Kielcach, bez udziału publiczności. Podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej wygrały 30:27. Strzelczyń bramek i składów nie ujawniono. Już w najbliższą środę odbędzie się uroczysta prezentacja drużyny wicemistrzyni Polski przed startem sezonu. Jej początek zaplanowano o godzinie 19 Wirydarzu Centrum Kultury, przy ulicy Peowiaków 12 w Lublinie. Natomiast na premierowy mecz rozgrywek szczypiornistki muszą zaczekać do wtorku, 12 września. Wówczas do lubelskiej hali Globus przyjedzie Galiczanka Lwów.

Karol Kurzępa

Edach Budowlani lepsi od mistrza

Dużą niespodziankę sprawili w meczu czwartej kolejki obecnego sezonu rugbyści Edach Budowlanych. Lublinianie pokonali na wyjeździe aktualnych mistrzów kraju, Budo 2011 Aleksandrów Łódzki.

Przejezdni otworzyli wynik spotkania w 10. minucie gry. Później, zgodnie z oczekiwaniami, przewagę miała faworyzowana drużyna miejscowych, która ze stanu 0:3 odskończyła lublinianom na 7:3. Gospodarze długo kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń i następne punkty dla nich wydawały się kwestią czasu. Niebiesko-biało-czerwoni wytrzymali jednak napór rywali i w końcówce pierwszej połowy odwrócili losy wyniku, schodząc na przerwę z prowadzeniem 10:7. Po zmianie stron podopieczni trenera Stanisława Powąła-Niedźwieckiego byli dla obrońców tytułu bezkonkurencyjni i zasłużenie wygrali. Drugi bardzo dobry mecz z rzędu rozegrał sprowadzony w sierpniu łącznik ataku Ian Trollip, który po raz kolejny był najsukuteczniejszym w szeregach drużyny.

Następna rywalizacja czeka Edach Budowlanych w weekend 16/17 września. Wówczas do Lublina przyjedzie Ogniwo Sopot.

Budo 2011 Aleksandrów Łódzki – Edach Budowlani Lublin
7:30 (7:10)

Punkty: Brzozowski 7 (P, pd) – Trollip 10 (2K, 2pd), Kazembe 5 (P), Dec 5 (P), Powąła-Niedźwiecki 5 (P), Maarman 5 (P).
Budo 2011: Kramarenko, Kinast (56 Lewandowski), Mchedlidze (73 Kacprowicz), Karpiński (56 Witkowski), Shevchenko, Nibladze, Olejnik, Tsvitvivadze, Cole, Brzozowski (28 Wrona), Prodeus (36 Włazlak, 41 Prodeus, 75 Włazlak), Dobijański, Kubalewski, Fili (78 Krajka), Urbaniak.
Edach Budowlani: Kelberashvili, Skalecki (77 Rudziński), Novikov (76 Mazur), Król, Jasiński (50 Powąła-Niedźwiecki), Musur, Nyakufaringwa, Maarman, Kazembe, Trollip, Dube, Psuj, Dec, Grabowski, Kasprzak.
Sędziowali: Ingarden, Filar i Lech

Karol Kurzępa

Żużlowiec „Koziołków” ze srebrnym medalem

Ma dopiero 16 lat, a już zapisał na koncie pierwszy sukces. Bartosz Bańbor z Platinum Motoru Lublin wywalczył tytuł Młodzieżowego Indywidualnego Wicemistrza Polski. W finale lepszy okazał się tylko Bartłomiej Kowalski.

Do siedemnastego wyścigu Bańbor liczył się w walce o złoto. Ostatecznie sięgnął po srebro, które zapewnił sobie w biegu dodatkowym. Wyniki: 1. Bartłomiej Kowalski (Betard Sparta Wrocław) - 13 (3,3,3,1,3); 2. Bartosz Bańbor (Platinum Motor Lublin) - 11+3 (3,2,2,3,1); 3. Damian Ratajczak (Fogo Unia Leszno) - 11+2 (3,2,2,2,2); 4. Oskar Paluch (Moje Bermudy Stal Gorzów) - 11+1 (0,3,3,2,3); 5. Kacper Pludra (ZOOleszcz GKM Grudziądz) - 11+0 (2,1,3,2,3); 6. Michał Curzytek (Enea Falubaz Zielona Góra) - 10 (0,3,1,3,3); 7.

Franciszek Karczewski (Tauron Włókniarz Częstochowa) - 8 (0,0,3,3,2); 8. Szymon Bańdur (Cellfast Wilki Krosno) - 7 (2,0,2,1,2); 9. Kajetan Kupiec (Tauron Włókniarz Częstochowa) - 7 (2,2,1,2,0); 10. Sebastian Szostak (Arged Malesa Ostrów Wielkopolski) - 6 (1,1,1,3,0); 11. Krzysztof Sadurski (Cellfast Wilki Krosno) - 5 (2,3,0,0,0); 12. Kacper Grzelak (Arged Malesa Ostrów Wielkopolski) - 5 (3,0,2,w,0); 13. Kacper Halkiewicz (Tauron Włókniarz Częstochowa) - 5 (1,2,0,1,1); 14. Mateusz Dul (H. Skrzydlewska Orzeł Łódź) - 5 (1,1,1,d,2); 15. Kacper Andrzejewski (Betard Sparta Wrocław) - 3 (1,1,0,0,1); 16. Jan Przanowski (ZOOleszcz GKM Grudziądz) - 2 (0,0,1,1); 17. Wiktor Przyjemski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) - 0 (w,-,-,-,-)

Karol Kurzępa

Europejskie puchary w Lublinie. Kto zagra?

Pod koniec września rywalizację w fazie grupowej Ligi Konferencji Europy rozpoczną piłkarze ukraińskiej Zorii Ługańsk. Trzeci zespół poprzedniego sezonu Premier-lihi będzie rozgrywał spotkania w charakterze gospodarza na Arenie Lublin. Na jakich przeciwników trafili biało-czarni w losowaniu?

Zespół z Ługańska nie występuje na arenie międzynarodowej na własnym stadionie z powodu trwających na Ukrainie działań wojennych. Już przed rokiem Zoria grała w sierpniowych kwalifikacjach Ligi Konferencji Europy na Arenie. Wtedy jednak pożegnała się z rozgrywkami podczas trzeciej rundy eliminacji. Co prawda ługańszczanie pokonali na lubelskim obiekcie rumuńską Uniwersitateg Craiova 1:0, ale w rewanżu górą byli przeciwnicy, którzy wygrali 3:0 i przeszli do następnego etapu. Tego lata

Zoria również przegrała eliminacyjny dwumecz (tym razem za przeciwnika miała czeską Slavię Praga), ale zagra w fazie grupowej. Ekipa z Ługańska odpadła bowiem z rywalizacji o Ligę Europy, automatycznie trafiając do pucharowych rozgrywek niższej rangi, czyli Ligi Konferencji. Wiemy już, że na Arenie ukraiński zespół zmierzy się z belgijskim KAA Gent (21 września), izraelskim Maccavi Tel Awiw (9 listopada) oraz Breiðablik z Islandii. Ostatnie z wymienionych spotkań zaplanowano 14 grudnia. Niezbyt popularne w naszym kraju drużyny mogą sprawić, że - tak jak potyczka Zorii ze Slavią - mecze fazy grupowej nie będą cieszyć się dużą frekwencją. Ostatnią pucharową konfrontację na Arenie zobaczyły zaledwie 964 osoby. Dla porównania spotkania z udziałem Motoru na tym samym obiekcie gromadzą średnio powyżej 10 tysięcy widzów.

Karol Kurzępa

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



PIŁKA NOŻNA - HUMMEL IV LIGA

Zwycięstwo z Lublinianką, porażka ze Startem. Oba po karnych

Zawodnicy Lewartu pokonali w ubiegłym tygodniu u siebie Lubliniankę Lublin i musieli przelknąć gorycz porażki po wyjazdowym starciu ze Startem Krasnystaw. W obu meczach decydowały rzuty karne.

Czwarte zwycięstwo

W minioną środę Lewart podjął w Lubartowie pogrążoną w kryzysie Lubliniankę. Gospodarze wygrali ten mecz skromnie, po голу Pawła Myśliwieckiego, strzelonym z rzutu karnego. Jedenastkę wywalczył faulowany Łukasz Najda. Dla ekipy trenera Grzegorza Białka była to czwarta wygrana w sezonie.

Lewart Lubartów - Lublinianka Lublin 1:0 (1:0)

Bramka: Myśliwiecki 27` (k). Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęglowski, Gede, Urban (46` Iskierka), Michałow, Majewski (63` Sulowski), Wolski (75` Aftyka), Najda (89` Duda), Zieliński (83` Pęksa), Myśliwiecki. Lublinianka: Wójcicki - Misiurek (80` Skrzycki), Duda (86` Wadowski), Zbiciak, Zajac, Wójtowicz, Książek (60` Kolańcz), Skrzypek (60` Szymanek), Kłos, Baran (80` Jagodziński), Knapp (66` Giletycz). Żółte kartki: Iskierka, Zieliński, Najda, Michałow - Książek, Misiurek, Baran, Kłos, Szymanek, Wójcicki, Wójtowicz.

Przegrali po karnym

Znacznie gorzej lubartowianom poszło w sobotę w Krasnymstawie. Lewart musiał uznać wyższość rywali - tym razem to Podleśny i spółka przegrali po rzucie karnym. Sędzia wskazał na wapno po tym, jak piłka trafiła w rękę Dawida Iskierki. Jedenastkę na gola zamienił Jarosław Milcz. Zawodnicy Lewartu nie byli już w stanie odwrócić losów rywalizacji i przegrali po raz pierwszy w sezonie.

Start Krasnystaw - Lewart Lubartów 1:0 (1:0)

Bramka: Milcz 30` (k). Start: Janiak - Kanarek, Lenard, Leszczyński (79` Łopuszyński),



Grzegorz Bialek
trener Lewartu

Szkoda punktów straconych w meczu ze Startem

Bardzo trudny mecz mieliśmy z Lublinianką. W pierwszej połowie, poza pięcioma minutami, w których rywale ostro podeszli, gra była pod naszą kontrolą. Strzeliliśmy gola i prowadziliśmy. W drugiej połowie mecz zrobił się bardzo brzydki. Mało było gry w piłkę, dużo przerywania akcji, dużo fauli. Rywale nie mieli jakiejś klarownej sytuacji do strzelenia gola, my zabezpieczyli-

Milcz (61` Strug), Chariasz (87` J. Soldecki), Misztal (72` Ciechan), Saj, Pęczak, D. Soldecki, Florek (50` Nowak). Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęglowski, Gede, Michałow (80` Duda), Sulowski (46` Aftyka), Iskierka

śmy sobie wynik. Szkoda punktów straconych w meczu ze Startem, bo przynajmniej punkt powinniśmy z Krasnegostawu przywieźć. Start był nastawiony na kontry, nie mieli czystej sytuacji. Gola strzelili po rzucie karnym, jeden z rywali trafił w rękę Dawid Iskierka przy próbie dośrodkowania. Potem zawodnicy Startu skupili się wyłącznie na obronie, długimi momentami zamykaliśmy ich na ich połowie, wręcz polu karnym. Zabrakło szczęścia, bo przy 0:0 Kacper Sulowski strzelał minimalnie obok słupka, tak samo Paweł Myśliwiecki. Z gry w Krasnymstawie jestem zadowolony, z wyniku już nie.

(46` Parada), Wolski (80` Urban), Najda, Zieliński (68` Majewski), Myśliwiecki. Żółte kartki: Florek, Saj, Lenard, Misztal - Myśliwiecki, Michałow, Parada.

Dominik Smagała

Cztery punkty KS-u Cisowianka, komplet Opolanina, Stal na minus

Sześć punktów do swojego dorobku dopisał Opolanin Opole Lubelskie, cztery oczka w minionym tygodniu wywalczył KS Cisowianka Drzewce. Punktem musieli zadowolnić się gracze rezerw Górnika Łęczna. Dwie porażki odnotowała za to Stal Poniatowa.

KS Cisowianka Drzewce - Górnik II Łęczna 2:2 (1:1)

Bramki: Cielebąk 33`, Gęca (sam.) 90` - Kudła 22`, Mołodecki 73`. Drzewce: Długosz - Figiel (75` Łakomy), Antoniak, Kopyciński, Wankiewicz, Dudkowski, Brzyski (75` Konc), Szczotka (75` Pytka-Wasil), Cielebąk (75` Greniuk), Pacocha (70` Giziński), Ruciński (75` Filozof). Górnik II: Kiliszek - Bronowicki, Gęca, Mołodecki, Pastusiak, Kudła (58` Dyś), Skotarczak (46` Dylewski), Małyska (80` Koza), Żabiński (82` Gęca), Wachowicz (58` Szałachowski), Steszuk. Żółte kartki: Figiel, Ruciński, Konc, Łakomy - Bronowicki, Kudła, Żabiński, Mołodecki, Szałachowski.

KS Cisowianka Drzewce - Ogniwo Wierzbica 2:0 (0:0)

Bramki: Szczotka 64`, Brzyski 67`. Drzewce: Długosz - Figiel (87` Baran), Antoniak, Kopyciński, Wankiewicz, Dudkowski, Cielebąk (77` Pięta), Giziński (59` Greniuk), Szczotka (64` Konc), Pytka-Wasil (59` Brzyski), Ruciński (77` Filozof). Ogniwo: Woźniak - Sobiesiak, Kłos, K. Klimowicz (68` Jusiuk), Pelczyński, Knot (84` Gałęcki), Sobów, Boczuński (78` Mazurek), Smorga (78` Wawruszak), Chlebiuk, E. Klimowicz (68` Dąbrowski). Żółte kartki: Brzyski - Sobów, Pelczyński x2, Sobiesiak. Czerwona kartka: Pelczyński 86` (za dwie żółte).

Opolanin Opole Lub. - Granit Bychawa 7:2 (3:0)

Bramki: Figura 2`, 34`, Czapała 27`, Banachiewicz 66`, Kowal 89`, Baryła 90` +, Izdebski 90` + - Juchna 73`, Iwaniak 90` +. Opolanin: Szczepański - Ćwieka (64` Izdebski), Wszółek (74` Górniak), Czapała, Adamczuk, Figura (60` Kowal), Lenkiewicz, Banachiewicz (76` Opoka),

Drzazga (71` Górski), Sobstyl (60` Pałka), Lipiński (62` Baryła). Granit: Szymański - Szczawiński, Piwnicki, Brzozowski (83` Piechota), Łappo (84` Cyrankiewicz), Kawalec, Juchna, Zarzeczny (87` Baran), Woch (87` Prus), Iwaniak, Korba (77` Sprawka). Żółte kartki: Brzozowski.

Opolanin Opole Lub. - Grom Kąkolewnica 2:1 (1:0)

Bramki: Banachiewicz 19`, Górski 67` - Kuźma 90` + (k). Opolanin: Szczepański - Izdebski, Czapała, Górniak (70` Pietras), Adamczuk, Lenkiewicz, Banachiewicz, Sobstyl (47` Pałka), Lipiński (70` Górski), Drzazga, Figura (75` Opoka). Grom (skład wyjściowy): Gosik - Kanatek (58` Grochowski), Mielnik, Kamiński, Kudłaj, Lipski (87` Kot), Szeląg (60` Jakimiński), Tomasiak (70` Mitrzak), Adenekan (63` Chaturvedi), Obroślak (56` Kuźma), Pluta (56` Kocyła). Żółte kartki: Adamczuk, Lipiński, Banachiewicz - Kamiński x2, Lipski, Pluta, Jakimiński. Czerwona kartka: Kamiński 48` (za dwie żółte).

Tomasovia Tomaszów Lub. - Stal Poniatowa 2:0 (0:0)

Bramki: Orzechowski 61`, Sienkiewicz 77`. Tomasovia: Łuczowski, Yaworski, Błajda (86` Drożdziel), Słotwiński (75` Kłos), Kurzepa (75` Krosman), Paduk, Orzechowski, Lasota (80` Bodeńko), Bialek (65` Sienkiewicz), Szuta, Krawczyk. Stal: Szczucki - Gąsiorowski, Nowak (46` Tkaczyk), Polepszak, Wrzyszczy (76` Jaszyna), Pietrzyk, Piłkuła (83` Sowiński), Przychodzień, Kucharczyk (69` Jakubaszek), Gontarz, Pyda. Żółte kartki: Pyda, Pietrzyk.

Granit Bychawa - Górnik II Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: Juchna 41`. Górnik II: Kiliszek - Bronowicki, Mołodecki, Sienicki, Gęca, Skotarczak (46` Małyska), Wachowicz, Kudła, Pastusiak (66` Dylewski), Steszuk (65` Szałachowski), Żabiński (65` Koza). Żółte kartki: Górnik II: Kudła, Steszuk, Skotarczak.

Komplet punktów Opolanina

Opolanin Opole Lub. - Granit Bychawa 7:2

Bramki: Figura 2`, 34`, Czapała 27`, Banachiewicz 66`, Kowal 89`, Baryła 90` +, Izdebski 90` + - Juchna 73`, Iwaniak 90` +. Opolanin: Szczepański - Ćwieka (64` Izdebski), Wszółek (74` Górniak), Czapała, Adamczuk, Figura (60` Kowal), Lenkiewicz, Banachiewicz (76` Opoka), Drzazga (71` Górski), Sobstyl (60` Pałka), Lipiński (62` Baryła). Granit: Szymański - Szczawiński, Piwnicki, Brzozowski (83` Piechota), Łappo (84` Cyrankiewicz), Kawalec, Juchna, Zarzeczny (87` Baran), Woch (87` Prus), Iwaniak, Korba (77` Sprawka). Żółte kartki: Brzozowski.

Opolanin Opole Lub. - Grom Kąkolewnica 2:1 (1:0)

Bramki: Banachiewicz 19`, Górski 67` - Kuźma 90` + (k). Opolanin: Grom: Gosik - Kanatek, Mielnik, Kamiński, Kudłaj, Lipski, Szeląg, Tomasiak, Adenekan, Obroślak, Pluta. Żółte kartki: Banachiewicz - Kamiński x2, Lipski, Pluta. Czerwona kartka: Kamiński 48` (za dwie żółte).

dsm

dsm

IV LIGA

Wyniki 5. kolejki:

Drzewce - Górnik II 2:2
Ogniwo - Krysztal 0:0
Tomasovia - Stal 2:0
Kraśnik - Start 3:1
Lewart - Lublinianka 1:0
Gryf - Łada 0:1
Huragan - Grom 5:1
Opolanin - Granit 7:2
Janowianka - Motor 2:2

Wyniki 6. kolejki:

Łada - Huragan 1:0
Janowianka - Gryf (odwołany)
Lublinianka - Motor II 0:1
Start - Lewart 1:0
Stal - Kraśnik 1:3
Krysztal - Tomasovia 1:1
Drzewce - Ogniwo 2:0
Granit - Górnik II 1:0
Opolanin - Grom 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	6	15	15-5
2	KS Drzewce	6	13	14-7
3	Lewart Lubartów	6	13	12-5
4	Łada 1945 Biłgoraj	6	12	11-7
5	Start Krasnystaw	6	12	12-9
6	Gryf Grmina Zamość	5	12	13-2
7	Opolanin Opole Lubelskie	6	10	14-12
8	Huragan Międzyrzec Podlaski	6	10	12-7
9	Motor II Lublin	6	10	10-8
10	Krysztal Werbkowice	6	9	8-8
11	Górnik II Łęczna	6	8	13-9
12	Janowianka Janów Lubelski	5	8	10-7
13	Tomasovia Tomaszów Lubelski	6	5	8-13
14	Ogniwo Wierzbica	6	4	6-12
15	Stal Poniatowa	6	3	3-14
16	Granit Bychawa	6	3	4-18
17	Grom Kąkolewnica	6	3	5-21
18	Lublinianka Lublin	6	1	7-13

Następna kolejka (9-10.09.): Ogniwo - Górnik II (10.09., g. 16), Tomasovia - Drzewce (10.09., g. 16), Kraśnik - Krysztal, Lewart - Stal (10.09., g. 12), Motor II - Start, Gryf - Lublinianka, Huragan - Janowianka, Opolanin - Łada (10.09., g. 17), Granit - Grom

Stal Poniatowa Tomasovia Tomaszów Lub. - Stal Poniatowa 2:0 (0:0)

Bramki: Orzechowski 61`, Sienkiewicz 77`. Tomasovia: Łuczowski, Yaworski, Błajda (86` Drożdziel), Słotwiński (75` Kłos), Kurzepa (75` Krosman), Paduk, Orzechowski, Lasota (80` Bodeńko), Bialek (65` Sienkiewicz), Szuta, Krawczyk. Stal: Szczucki - Gąsiorowski, Nowak (46` Tkaczyk), Polepszak, Wrzyszczy (76` Jaszyna), Pietrzyk, Piłkuła (83` Sowiński), Przychodzień, Kucharczyk (69` Jakubaszek), Gontarz, Pyda. Żółte kartki: Pyda, Pietrzyk.

Stal Poniatowa - Stal Kraśnik (1:1)

Bramki: 29` (k) - Król 17`, 51`. Kraśnik: Wójcicki - Majewski, Pietrón, Leziak, Janiszek, Zięba, Skrzyński, Poleszak, Koneczny, Jędrasik, Król.

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



PIŁKA RĘCZNA - ORLEN SUPERLIGA

Azoty Puławy zaczęły sezon zgodnie z planem. Dwa zwycięstwa na początek

Na inaugurację rozgrywek puławianie pokonali przed własną publicznością Grupa Azoty Unię Tarnów. W drugiej serii Azoty wygrały pierwszą delegację, ogrywając na wyjeździe Piotrkowianina Piotrków Trybunalski.

Przełamali Unię w drugiej połowie

Mecz w Puławach był jednocześnie sponsorskimi derbami dwóch klubów wspieranych przez Grupę Azoty. W pierwszej połowie inauguracyjnego meczu sezonu goście sprawili szczypiornistom Azotów Puławy sporo problemów. Początek był wyrównany, choć przyjezdni byli w stanie osiągnąć przewagę bramkową. W 19. minucie meczu prowadzili już 11:8. Na przerwę puławianie schodzili, przegrywając różnicą dwóch trafień - 13:15. Najwięcej bramek na swoje konto w premierowej odsłonie - cztery - zapisał w szeregach gospodarzy Deividas Virbauskas. Po zmianie stron piłkarze ręczni Azotów Puławy szybko odwrócili losy rywalizacji, zdobywając cztery bramki z rzędu. I choć tarnowianie byli w stanie jeszcze raz wyjść na prowadzenie, to ostatnie słowo bezwzględnie należało do podopiecznych trenera Serhiya Bebeszko. Gospodarze zdominowali rywali, którzy opadli z sił, ostatecznie odnosząc zwycięstwo różnicą sześciu bramek. Najskuteczniejszy w zespole Azotów Puławy, jak i w całym spotkaniu, był Kacper Adamski, który bramkarza rywali pokonał osiem razy. Najlepszym zawodnikiem spotkania został wybrany Virbauskas.

Azoty Puławy - Grupa Azoty Unia Tarnów
28:22 (13:15)

Puławy: Tsintsadze, Zembrzycki, Ciupa - K. Adamski 8, Virbauskas 6, Janikowski 6, Przybylski 4, Zarzycki 1, Marciniak 1, Górski 1, Burzak 1, Zivkovic, Antolak, Urbanek, Federćzak. Kary: 14 minut. Tarnów: Małecki 1, Wysocki - Słupski 4, J. Adamski 4, Kucharczyk 4, Podsiadło 2, Bushkou 2, Sanek 1, Smolikau 1, Tokarz 1, Sikora 1, Zdobyłak 1, Mrozowicz, Parovinchak. Kary: 6 minut.



W pierwszej serii gier puławianie ograli we własnej hali rywali z Tarnowa w derbach sponsorskich - oba kluby wspiera Grupa Azoty

Obudzili się w ostatnim kwadransie

W drugiej serii gier puławianie pojechali do Piotrkowa Trybunalskiego. - W Hali Relax zawsze gra się ciężko. Trzeba przetrzymać ten moment, w którym Piotrków jest na fali, kiedy dużo biegają, grają jeden na jeden. Ta dodatkowa przewaga własnego parkietu rywali powoduje, że trzeba będzie wytrzymać z nerwami, chaosem. Wtedy, mam nadzieję, że ten mecz będzie pod naszą kontrolą i przywieziemy z Piotrkowa trzy punkty - powiedział przed tym spotkaniem Rafał Przybylski, rozgrywający Azotów, cytowany przez klubowe media.

Puławianom udało się przetrzymać ataki gospodarzy na początku sobotniego meczu, a przy tym sami byli stosunkowo skuteczni. Po dziesięciu minutach gry było 8:4 na korzyść Azotów. Kolejne minuty upłynęły pod znakiem większej efektywności w ofensywie w wykonaniu ekipy z Piotrkowa Trybunalskiego. Dzięki temu gospodarze wyszli na prowadzenie. Wyrównana pierwsza połowa skończyła się remisem



Zawodnikiem meczu z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski został bramkarz drużyny z Puław - Mateusz Zembrzycki (na zdj. z prawej)

15:15. Pięć bramek dla puławian zdobył Virbauskas. Otwarcie drugiej połowy należało do gospodarzy, którzy rzucili trzy bramki z rzędu. Dzięki konsekwencji w defensywie i dobrej skuteczności w ataku w 42. minucie Piotrkowianin prowadził 24:20. To rozjuszyło szczypiornistów Azotów, którzy ruszyli do zwawszych ataków. Efekt? Siedem kolejnych bramek dla ekipy z województwa lubelskiego. Doświadczeni goście nie pozwolili już sobie na roztrwonienie przewagi. Mecz skończyli z wygraną różnicą pięciu trafień. Najlepszym

zawodnikiem spotkania wybrano Mateusza Zembrzyckiego, bramkarza Azotów.

- Wiedzieliśmy, że czeka nas tu w Piotrkowie ciężki bój. To ambitna drużyna, która jest w stanie urwać każdemu punkty. My się dopiero obudziliśmy w ostatnim kwadransie i wygraliśmy drugi mecz z rzędu. Musimy jednak poprawić naszą grę - powiedział Zembrzycki po meczu, cytowany na stronie internetowej Orlen Superligi.

Najskuteczniejsi w ekipie gości byli Virbauskas i Adamski, którzy rzucili po siedem bramek.

CZAS NA WICEMISTRZA

Przed drużyną Azotów bardzo trudne zadanie - w trzeciej serii gier do Puław przyjedzie wicemistrz Polski, czyli ORLEN Wisła Płock. Zespół z województwa mazowieckiego ma na koncie komplet punktów. Na otwarcie sezonu „Nafciarze” ograli na wyjeździe 39:20 Piotrkowianina, w drugim spotkaniu także nie zawiedli, rozbijając w delegacji Zagłębie Lubin 41:23. Z kolei mecz z Ostrovią w Puławach będzie ostatnim spotkaniem czwartej serii gier. Starcie to zaplanowano na wtorek, 12 września

Piotrkowianin Piotrków Trybunalski - Azoty Puławy
29:34 (15:15)

Piotrkowianin: Kot, Chmurski - Wawrzyniak, Doniecki 2, Matyasik 3, Szopa 1, Wadowski 1, Swat 10, Żyszkiewicz 3, Surosz 3, Pożarek, Mosiolek 4, Grzesik, Kowalski 2. Kary: 4 minuty. Azoty: Tsintsadze, Zembrzycki - Górski 1, Zivkovic 1, Adamski 7, Przybylski 4, Zarzycki, Virbauskas 7, Marciniak 3, Burzak 3, Janikowski 5, Federćzak 1, Jarosiewicz 2. Kary: 12 minut.

Dominik Smagała

ORLEN SUPERLIGA

Wyniki 1. serii:

Azoty - Tarnów 28:22
Ostrovia - Górnik 23:32
Gwardia - Kalisz 25:19
Piotrkowianin - Wisła 20:39
Kwidzyn - Wybrzeże 33:30
Kielce - Chrobry 44:24
Legionowo - Zagłębie 24:31

Wyniki 2. serii:

Zagłębie - Wisła 23:41
Kalisz - Kwidzyn 22:27
Unia - Ostrovia 24:24 (1:4)
Chrobry - Legionowo 31:23
Piotrkowianin - Azoty 29:34
Wybrzeże - Kielce 28:41
Górnik - Gwardia (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlen Wisła Płock	2	6	80-43
2	Kielce Handball	2	6	85-52
3	Azoty-Puławy	2	6	62-51
4	MMTS Kwidzyn	2	6	60-52
5	Górnik Zabrze	2	3	32-23
6	Gwardia Opole	2	3	25-19
7	MKS Zagłębie Lubin	2	3	54-65
8	KGHM Chrobry Głogów	2	3	55-67
9	Arged Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wlkp.	2	2	47-56
10	Grupa Azoty Unia Tarnów	2	1	46-52
11	Energia MKS Kalisz	2	0	41-52
12	Zepter KPR Legionowo	2	0	47-62
13	Energia Wybrzeże Gdańsk	2	0	58-74
14	Piotrkowianin Piotrków Tryb.	2	0	49-73

3. seria (6-7.09.):

Kielce - Kalisz, Zagłębie - Chrobry, Azoty - Wisła (6.09., g. 20), Ostrovia - Piotrkowianin, Gwardia - Unia, Kwidzyn - Górnik, Legionowo - Wybrzeże

4. seria (9-12.09.):

Wisła - Chrobry, Górnik - Kielce, Unia - Kwidzyn, Piotrkowianin - Gwardia, Wybrzeże - Zagłębie, Kalisz - Legionowo, Azoty - Ostrovia (12.09., g. 18)

dsm

Oddał medal do muzeum

Michał Szyba, były rozgrywający Azotów Puławy i reprezentacji Polski, przekazał swój medal za trzecie miejsce w Mistrzostwach Świata w Katarze w 2015 roku Centrum Historii Sportu w Lublinie.

- To najcenniejszy medal, jaki zdobyłem w sportowej karierze. Uznałem, że wystarczająco długo leżał w szafie i fajnie byłoby się nim podzielić - przyznał lublinianin, były zawodnik ekipy z Puław.

Muzeum mieści się w Arenie Lublin.

dsm

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

W Kazimierzu żeglowali na Wiśle

Piękna pogoda sprawiła, że wyścigi łodzi żaglowych odbyły się bez żadnych przeszkód. W Kazimierzu Dolnym po raz 4. miłośnicy łódek zmierzali się podczas Regat Kazimierskich.

Można żeglować nie tylko na jeziorach czy nad Bałtykiem, bo Wisła też idealnie się do tego nadaje. Do miasteczka przyjechali zawodnicy nie tylko z woj. lubelskiego, ale i z innych zakątków Polski. W zmaganiach wzięli udział zarówno panowie, jak i panie. Rywalizacja została podzielona na kilka kategorii. Nie obyło się bez gier i zabaw zespołowych. Samym zmaganiom przyglądał się burmistrz Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski, a rolę komentatora pełnił dyrektor KOKPiTu Maksymilian Skrzeczkowski. Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody. Podczas pikniku wodniackiego goście mogli posłuchać koncertu szant Michał Pastuszek & Bard Band. Organizatorem wydarzenia było Kazimierskie Towarzystwo Wiślane.

Dominik Kęsik



Uczestnicy w doskonałych humorach pływali po Wiśle. Regaty zostały podzielone na kilka kategorii



Nad Wisłą było co podziwiać. Po rzece płynęły łodzie żaglowe i SUP-y. Regaty kazimierskie przebiegły sprawnie, więc imprezę można udjąć za udaną



Jak przyznali nami zawodnicy, trasa nie była trudna. Do pokonania mieli kilometr

**Paweł Bujarski**

z Lublina

Było rewelacyjnie. Ja także uczestniczę w tych regatach po raz pierwszy. Jest to pewne wyzwanie płynąć pod prąd na SUPIE, ale się udało. Kazimierz Dolny to piękne miasto. Można tu odpocząć na łonie przyrody

**Katarzyna Woźniak**

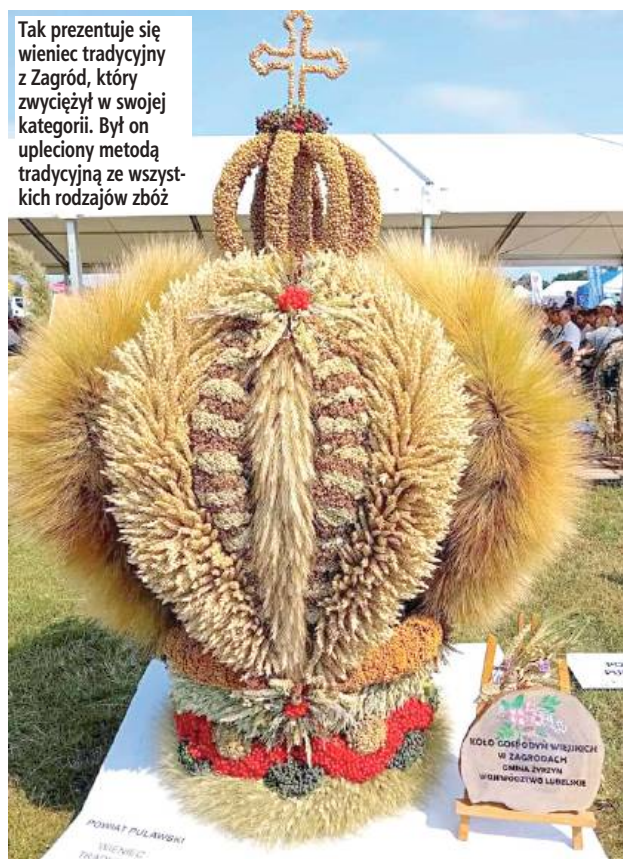
z Trąbek w woj. mazowieckim

Bardzo mi się podobało, pogoda dopisała i świetnie się płynęło. Nie ukrywam, że ciężko było płynąć pod prąd, ale udało się nam wszystkim. Klimat jest przecudowny. To mój pierwszy udział w regatach w Kazimierzu Dolnym. Miasteczko jest piękne, to zupełnie inny teren. W połączeniu z Wisłą wygląda to świetnie

Gospodynie z Zagród utkały najładniejszy wieniec w województwie

Konkurencja była spora, ale to one udowodniły, że nie ma na nich mocnych. Koło Gospożyn Wiejskich z Zagród w pow. puławskim triumfowało na dożynkach wojewódzkich w Radawcu. W przyszłym roku panie wezmą udział w ogólnopolskim święcie plonów w Warszawie.

16 września KGW będzie obchodzić pięciolecie istnienia. Na swoim koncie ma liczne sukcesy, m.in. 2. miejsce w Wojewódzkim Konkursie „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa” na najlepszą potrawę. Rok temu ekipa z Zagród zwyciężyła w II edycji Konkursu dla KGW o Nagrodę Małżonki Prezydenta RP. W nagrodę Pierwsza Dama w czerwcu przyjechała do Zagród.



Tak prezentuje się wieniec tradycyjny z Zagród, który zwyciężył w swojej kategorii. Był on upleciony metodą tradycyjną ze wszystkich rodzajów zbóż

Kolejne zwycięstwa

Ostatnio KGW z Zagród reprezentowało powiat puławski na dożynkach wojewódzkich w Radawcu startując w kategorii wieniec tradycyjny i współczesny.

Przygotowania trwały od wczesnej wiosny, najpierw obmyślano kształt wienca, następnie jakie zboża, zioła należy wybrać, a później pilnujemy, żeby we właściwej fazie zostały ścięte i należycie wysuszone. W tym roku wieniec został uwity w kształcie korony czteroramiennej, która została zwieńczona kopułą z krzyżem. Został on upleciony metodą tradycyjną ze wszystkich rodzajów zbóż, tj. żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, a także pszenicy orkiszowej oraz prosa, gryki i lnu. Ponadto został ozdobiony kwiatami, trawami, owocami i ziołami z naszych pól i ogrodów a są to: jarzębina, lipa, kobyłak, krwawnik, tobołki polne, wrotycz, pięciornik srebrny, makówki, orzechy laskowe, czarnuszka, jabłka i winogrona. Wewnątrz znajduje

się upieczony z tegorocznej maki chleb dożynkowy - tłumaczy Jądwiga Polak z KGW.

Dzieło z Zagród zwyciężyło w kategorii na wienców tradycyjnych.

Atmosfera panująca na miejscu była fantastyczna choć również trochę napięta, a szczególnie do momentu ogłoszenia wyników na najładniejszy wieniec. Byliśmy lekko zestresowani, ponieważ do konkursu wystawiono bardzo dużo wienców, a wszystkie były piękne i wykonane na wysokim poziomie. Po ogłoszeniu wyników nie pozostało nam nic innego, jak zacząć świętować. Ponadto nasze stoisko cieszyło się dużą popularnością. Odwiedzający z zainteresowaniem przeglądali i zabierali materiały promujące nasz powiat - dodaje Polak.

Reprezentacja województwa to zaszczyt

Za zwycięstwo KGW w Zagrodach będzie reprezentować woj. lubelskie na ogólnopolskim święcie plonów w 2024 r.

Bardzo się cieszymy, że i tym razem nie zawiedliśmy władz powiatu i już w następnym roku weźmiemy udział w dożynkach ogólnopolskich, reprezentując województwo lubelskie. Damy z siebie wszystko, żeby godnie reprezentować województwo. Regulamin „Konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” określa kryteria oceny wienców, gdzie między innymi ważną rolę pełni sposób prezentacji wienca, w tym ubiór członków grupy wieńcowej w autentyczne i tradycyjne stroje ludowe jak również obśpiewanie wienca. Dlatego przed nami trudne zadanie. Nie boimy się ciężkiej pracy i wyzwań, dlatego już niebawem zaczniemy działać. Chcę przypomnieć, że już dwukrotnie zajmowaliśmy II miejsce w Dożynkach Prezydenckich i trochę doświadczenia mamy - zapewnia Jądwiga Polak.

Dominik Kęsik

PUL

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



Pięć sołectw graniczących z Nałęczowem zmieni się w miejskie osiedla?

Nałęczów: Chociaż interpelacja dotycząca zamiany kilku graniczących z Nałęczowem osiedli wiejskich w miejskie złożona została ponad rok temu, to pisemna odpowiedź pojawiła się dopiero w czerwcu tego roku. Dlaczego? Nie wiadomo było, jak potraktować złożony przez jednego z radnych dokument.

W lipcu ubiegłego roku do przewodniczącego Rady Miejskiej w Nałęczowie, Krzysztofa Mućka, wpłynęła pisemna interpelacja radnego Jerzego Sołdka dotycząca zintegrowania z Nałęczowem pięciu okolicznych sołectw, a dokładnie: Kolonii Nałęczów, Bochoćnicy, Charz A, Charz B i Chruszczów. Obecnie są one częścią miasta, ale w dalszym ciągu na prawach sołectw. Na sesji, jaka odbyła się 30 maja radny Sołdek przypomniał o swoim piśmie dodając, że jeszcze nie otrzymał na niego odpowiedzi. W odpowiedzi przewod-



Jerzy Sołdek, radny Rady Miasta w Nałęczowie, złożył interpelację z prośbą o zlikwidowanie sołectw w obrębie Nałęczowa. Jego zdaniem powinny one zostać przekształcone w osiedla miejskie

niczący RM zapewnił radnego, że odpowiedź na pewno otrzyma. Urzędnicy mieli kłopot z tym, czy potraktować złożony przez Jerzego Sołdka dokument jako interpelację, czy jako wniosek. I stało się tak, jak zapowiedział Krzysztof Mućka. 28 czerwca burmistrz Nałęczowa udzielił radnemu odpowiedzi na piśmie. - 30 czerwca 1963 roku Rada Państwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nadała prawa miejskie dla Nałęczowa. Nim to nastąpiło, siedem lat wcześniej,

w 1956 roku, Rada Państwa PRL nadała Nałęczowowi status osiedla miejskiego - pisze radny Sołdek. - Posiadając administracyjny status osiedla, ówczesne władze Nałęczowa podjęły starania o uzyskanie statusu miasta. Mając na uwadze rozszerzenie zaplecza społeczno-gospodarczego oraz rozwoju uzdrowiska, a także celem osiągnięcia adekwatnej dla powstającego ośrodka miejskiego liczby ludności, włączono w 1962 roku w granice Nałęczowa pięć przylegających do osiedla sołectw: Kolonię Nałęczów, Bochoćnicę, Charz A, Charz B i Chruszczów - dodaje. W związku z tym, że w ciągu ostatnich 60 lat, w czasie których Nałęczów funkcjonuje już jako pełnoprawne miasto, wspomniane wcześniej sołectwa uległy znaczącej urbanizacji i stały się jego integralną częścią. Przed laty były to typowo rolnicze sołectwa, dziś niewielu ich mieszkańców pracuje na roli, a jeżeli tak, to jest to dla nich zajęcie raczej dodatkowe. I to między innymi zdaniem Jerzego Sołdka jest przesłanką do tego, by wspomniane sołectwa zamienić

w osiedla miejskie. Jak zaznaczył, powstały w nich osiedla domków jedno- i wielorodzinnych, bloki wielorodzinne i deweloperskie, a także zakłady usługowe, przedszkola i żłobki. - Aktualnie wszczęte zostało postępowanie, którego przedmiotem jest analiza wspomnianego przez Pana zagadnienia pod kątem celowości i zasadności wprowadzenia proponowanych zmian - odpowiada na piśmie Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. I, jak podkreślił burmistrz, zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami prawa, to rada gminy w drodze uchwały tworzy jed-

nostkę pomocniczą. Dlatego też dopiero po przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami zagadnienie to przedyskutowane zostanie przez radnych RM w Nałęczowie.

AG



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
Mając na względzie aktualnie obowiązujące zapisy prawa, które określają, że jednostkę pomocniczą tworzy rada gminy w drodze uchwały, po konsultacjach z mieszkańcami, zasadnym wydaje się, aby w ramach prowadzonego postępowania, powyższe zagadnienie podać pod dyskusję Rady Miejskiej w Nałęczowie

Foto: Alena Pienkiewicz

W SKRÓCIE Z NAŁĘCZOWA

Domek Szwoleżera zaprasza

Domek Szwoleżera i Gabinet Pamięci Rodziny Axentowiczów jest czynny dla zwiedzających w każdą drugą sobotę miesiąca między godziną 12 a 17. Wszelkie informacje dostępne są pod nr tel.: 602 680 673. W listopadzie muzeum będzie zamknięte.

Jesienna akcja szczepień lisów

Szczepienia wolno żyjących lisów przeciw wściekliznie przeprowadzone zostaną od 11 do 13 września. Jak informuje Konrad Saweczko, Wojewódzki Lekarz Weterynarii, szczepionki będą zrzucane z samolotów i rozkładane ręcznie przez pracowników Inspekcji Weterynaryjnej (mają postać blisterów z płynem zatopionych w przynęcie). Nie wolno ich dotykać, a gdy dostanie się do ust, oczu, nosa albo skałeczenia - należy skonsultować się z lekarzem. Każdy kontakt zwierząt domowych z preparatem trzeba zgłosić weterynarzowi. Przez dwa tygodnie po wyłożeniu szczepionek nie powinniśmy wypuszczać swoich psów i kotów poza posesję.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Zdecydują, na co wydadzą fundusz sołecki

W tym tygodniu rozpoczynają się zebrania wiejskie, podczas których mieszkańcy będą zastanawiać się, co chcą zmienić w swoich miejscowościach. Spotkań w ciągu niespełna dwóch tygodni będzie czternaście.

Jakiś czas temu w gminie wybierano sołtysów wszystkich miejscowości na nową kadencję. Teraz przed mieszkańcami wsi i wóldarzami gminy zebrania wiejskie dotyczące podziału środków w ramach funduszu sołeckiego na 2024 r. Fundusz sołecki to pieniądze wydzielone w budżecie gminy, o których przeznaczeniu decydują mieszkańcy poszczególnych wsi. Im w danej miejscowości mieszka więcej osób, tym suma do roz-

Miejscowość	Data i miejsce zebrania
Dąbrówka	6 września, godz. 16:45 (I termin)/17:00 (II termin), Remiza OSP
Zbędowice	7 września, godz. 17:00 (I termin)/17:15 (II termin), Świetlica wiejska
ul. Dół/Wylągi	11 września, godz. 16:45 (I termin)/17:00 (II termin), Gminny Zespół Szkół
Skowieszyn	11 września, godz. 18:00 (I termin)/18:15 (II termin), Remiza OSP
Parchatka	12 września, godz. 17:00 (I termin)/17:15 (II termin), Świetlica wiejska
Bochoćnica	12 września, godz. 18:15 (I termin)/18:30 (II termin), Remiza OSP
Góry, ul. Góry, ul. Nadedworce, ul. Filtrowa, ul. Zbożowa	13 września, godz. 16:45 (I termin)/17:00 (II termin), Gminny Zespół Szkół
Mięćmierz - Okale	13 września, godz. 18:45 (I termin)/19:00 (II termin), świetlica wiejska
Cholewianka	14 września, godz. 17:00 (I termin)/17:15 (II termin), SP w Dąbrówce
Jeziorzyczyna	14 września, godz. 18:30 (I termin)/18:45 (II termin), świetlica wiejska
Wierzchniów	15 września, godz. 17:00 (I termin)/17:15 (II termin), Remiza OSP
Witoszyn	18 września, godz. 18:15 (I termin)/18:30 (II termin), Remiza OSP
Rzeczycza	19 września, godz. 17:45 (I termin)/18:00 (II termin), Remiza OSP
Rzeczycza Kolonia	19 września, godz. 18:45 (I termin)/19:00 (II termin), świetlica obok sklepu

dysponowania będzie wyższa. Pierwsze zebranie ma zostać zorganizowane w Dąbrówce 6 września o godz. 16:45 (I termin) lub 17:00 (II termin) w remizie OSP. Dzień później

spotkanie odbędzie się w świetlicy wiejskiej w Zbędowicach o godz. 17 (I termin) lub 17.15 (II termin).

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Powitaj jesień nad Wisłą

Do tego zachęcają władze miasteczka. Kolejną edycję Święta Jesieni zaplanowano na 24 września

Za niespełna dwa tygodnie pozeźnamy lato i za oknem będziemy podziwiać jesień. Aby przywitać następną kalendarzową porę roku, można wziąć udział w XXIV edycji jej święta. Wystawcy przed mieszkańcami i turystami zaprezentują wyroby rękodzielnicze, lokalną

kuchnię oraz plony pól i ogrodów. W programie wydarzenia znalazł się także przegląd kapel z różnych stron Polski. Oddział Przyrodniczy Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym przyjmuje zapisy pod numerem telefonu: 81 881 03 26 lub osobiście na miejscu od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 15. Wydarzenie ma odbyć się Błoniach przed Oddziałem Przyrodniczym MN.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Świetlica w Parchatce przejdzie mały remont

Wóldarze gminy planują modernizację kuchni, łazienki i zaplecza. Dodatkowo zostanie wymieniona instalacja sanitarna i elektryczna.

Z budynku korzystają mieszkańcy wsi, którzy spędzają tu wolny

czas, organizują spotkania i zebrania. Okazuje się, że świetlica ma zostać poddana małej modernizacji. W planach jest m.in. powiększenie kuchni. Firmy zainteresowane wykonaniem prac mogą składać oferty do 13 września.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Będzie nowe oświetlenie

A dokładnie w Dąbrówce. Wybrany w przetargu wykonawca rozbierze i zamontuje cztery latarnie. Gmina czeka na oferty jeszcze przez kilka dni.

Aby zapewnić bezpieczeństwo dla mieszkańców podczas spacerów i kierowców w trakcie jazdy, pojawią się nowe słupy. Poza budową linii kablowych i ich montażem przeprowadzone mają zostać także badania i pomiary instalacji uziemniającej oraz pomiary obwodu elektrycznego. Postępowanie wciąż jest otwarte. Wykonawcy mogą zgłaszać swoje propozycje ofert do 15 września do godziny 11.

Dominik Kęsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Żyrzyn: Dawna szkoła przejdzie remont. Powstaną tam lokale komunalne

Włodarze gminy razem z fundacją Leroy Merlin podpisali umowę na modernizację budynku dawnej Szkoły Podstawowej w Woli Osińskiej, w którym znajdują się mieszkania socjalne. Roboty zaczną się niebawem.

Była szkoła, przedszkole i świetlica

Przez kilkanaście lat działała tam trzyklasowa szkoła podstawowa, która została zlikwidowana w 2007 r. W międzyczasie była również biblioteka oraz przedszkole dla najmłodszych mieszkańców wsi. Również dziesięć lat temu otwarto świetlicę wiejską. Obecnie nie funkcjonuje w związku z tym, że w budynku mieszkają uchodźcy z Ukrainy. Na górze znajdują się trzy mieszkania. Przednia część obiektu została wyremontowana, a reszta niszczeje strasząc powybijanymi oknami, czy obdrapanymi ścianami. W maju informowaliśmy na łamach naszej gazety, że planowana jest przebudowa nieużywanej części budynku



Umowa pomiędzy gm. Żyrzyn a fundacją Leroy Merlin została podpisana 28 sierpnia w budynku urzędu gminy

po byłej podstawówce. Obiekt miałby zostać przekształcony w dom socjalny, w którym zamieszkają uchodźcy z Ukrainy. Sami mieszkańcy wsi popierali inicjatywę władz gminy.

To już pewne

Teraz to miejsce zyska drugie życie. Fundacja Leroy Merlin zaproponowała gm. Żyrzyn współpracę przy remoncie obiektu, na co władze przystali. Część kosztów pokryłby właściciel sieci supermarketów budowlanych, a część gmina (ok. 200 tys. zł). W ubiegłym tygodniu władze Żyrzyna podpisały umowę



Andrzej Bujek, wójt gm. Żyrzyn
Po okresie pobytu ludności ukraińskiej lokale zostaną przekształcone w mieszkania komunalne lub na inne funkcje służące lokalnej społeczności

z Leroy Merlin. Kwota opiewa na 651,4 tys. zł.

- W ramach inwestycji utworzone zostaną 4 mieszkania, każde dwupokojowe z kuchnią i łazienką. Przeprowadzony zostanie kapitalny remont budynku. Gmina Żyrzyn z własnych środków wykonuje pokrycie i ocieplenie dachu oraz ocieplenie ścian zewnętrznych. Szacowany termin realizacji całości

inwestycji to ok. 5 miesięcy. Po okresie pobytu ludności ukraińskiej lokale zostaną przekształcone w mieszkania komunalne lub na inne funkcje służące lokalnej społeczności - mówi wójt gminy Andrzej Bujek.

Prace rozpoczną się już niebawem.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Wicewójt zawałczy o mandat poselski

Pelagia Maruszak jest jedną z trzydziestu osób, które znalazły się na liście kandydatów PiS do sejmiku w okręgu 6 w województwie lubelskim. Wybory parlamentarne odbędą się 15 października.



Wicewójt Baranowa Pelagia Maruszak wystartuje w najbliższych wyborach parlamentarnych z listy PiS

Maruszak zastępcą wójta jest od 2019 r., kiedy została powołana na to stanowisko przez Mirosława Grzelaka. Wcześniej była dyrektorem i nauczycielem Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Baranowie czy SP w Klementowicach. W ubiegłym tygodniu Prawo i Sprawiedliwość ogłosiło lidera okręgu nr 6, którym został Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek oraz resztę kandydatów. Wśród nich znaleźli się m.in. z numerem piątym wicemistrz finansów Artur Soboń, z dzielnym mieszkaniem Janowca i dotychczasowy reprezentant Ziemi Puławskiej w sejmie - Krzysztof Szulowski czy obecny wójt Opola Lubelskiego Sławomir Plis z numerem trzynastym. Na liście kandydatów

do parlamentu znalazła się także Pelagia Maruszak, która wystartuje z numerem 28. Ostatnie, trzydzieste miejsce przypadło Janowi Kanthakowi. Przypomnijmy, że okręg wyborczy nr 6 obejmuje: miasto Lublin, a także powiaty: janowski, kraśnicki, lubartowski, lubelski, łęczyński, łukowski, opolski, puławski, rycki i świdnicki. Do urn mieszkańców województwa lubelskiego i kraju pójdą 15 października. Wybiorą posłów, senatorów, a także wyrażą opinię w referendum.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Taki festyn zorganizowali w Kajetanowie



Podczas festynu w Kajetanowie sporym zainteresowaniem cieszył się dmuchanie, z którego korzystali najmłodszy uczestnicy

Koło Gospodyń Wiejskich przygotowało w ubiegły weekend imprezę dla mieszkańców. Wszyscy świetnie się bawili.

Wakacje już się zakończyły, ale jeszcze trwa kalendarzowe lato. Nic więc dziwnego, że wszyscy chcą wykorzystać ostatnie dni przepięknej po-

gody. Dla mieszkańców Kajetanowa przygotowano szereg atrakcji. Impreza trwała kilka godzin. Nie zabrakło dmuchańców czy zabawy w pianie. Tutejsze KGW przygotowało dla gości grochówkę, chleb ze smalcem oraz słodki poczęstunek. Uczestnicy wydarzenia mogli wziąć udział w warsztatach robienia zabawek artystycznych, rozwiązując zagadki szukali skarbu. Chętni



Dużo frajdy nie tylko najmłodszym sprawiła zabawa w pianie

ni mogli również wziąć udział w zabawie tanecznej.

- Mieszkańcy dopisali, zarówno mali, dzieci, jak i seniorzy

brali udział w konkursach i zabawach - mówi Agnieszka Jagieła, sołtys Kajetanowa.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Czy znajdzie się chętny na zmodernizowanie oczyszczalni?

Mimo wielokrotnego unieważnienia przetargu władze wciąż się nie poddają i próbują aż do skutku. Wciąż jest poszukiwana firma do rozbudowy mechaniczno-biologicznej oczyszczalni ścieków w Baranowie.

Od ponad roku władze gminy nie mogą znaleźć chętnego do wykonania zadania. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy były wysokie ceny zaproponowane przez firmy, które startowały w przetargach. Poza rozbudową mechaniczno-biologicznej oczysz-

czalni ścieków w Baranowie będzie również modernizacja istniejących przepompowni ścieków. Chodzi dokładnie o opracowanie dokumentacji projektowej dla planowanej rozbudowy oraz jej przeprowadzenie. Podczas prac przewidziano zwiększenie przepustowości, czy zamontowanie systemu fotowoltaiki na potrzeby obiektu. Gmina na zadanie planuje przeznaczyć około 7 mln zł. Wykonawcy jeszcze przez kilkanaście dni mogą zgłaszać swoje oferty do urzędu - termin mija 22 września.

Dominik Kęsik

Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



Gmina
Wąwolnica



Gmina
Markuszów



Wąwolnica: Konflikt wójta z prezesem stowarzyszenia. Czy to koniec współpracy?

Łukasz Kramek, prezes Stowarzyszenia „Polska Wieś” zarzuca Marcinowi Łagunie, wójtowi gminy Wąwolnica to, że nie zapłacił faktur za usługi świadczone podczas „Dni Wąwolnicy”. Podnosi również, że wójt miał mu proponować stanowisko dyrektora domu kultury. Marcin Łaguna odpięra zarzuty.



Marcin Łaguna, wójt gm. Wąwolnica
W tym roku nastąpił konkurs na dyrektora domu kultury i mniemam, że wynik konkursu nie potoczył się zgodnie z oczekiwaniami obecnego tutaj pana

Łukasz Kramek, „Polska Wieś”

Przy organizacji „Dni Wąwolnicy” w czerwcu tego roku spotkałem się wielokrotnie z piętrzeniem trudności, wskutek których impreza do dziś jest nierozliczona pod kątem finansowym

Prezes skarży się na wójta

Sprawa wyszła na jaw podczas sierpniowej sesji rady gminy. Przewodnicząca poinformowała, że wpłynęły do niej dwa pisma od Łukasza Kramka, prezesa Zarządu Stowarzyszenia „Polska Wieś”, które już od pewnego czasu włącza się w organizację uroczystości kulturalnych i patriotycznych na terenie gminy. Oba pisma odnoszą się właśnie do organizacji jednej z nich, a konkretnie ostatnich „Dni Wąwolnicy”. Ich autor podnosi, że wójt Wąwolnicy rozpowszechnia nieprawdziwe informacje na jego temat, co ma na celu wykluczenie go z życia społecznego.

„Przy organizacji „Dni Wąwolnicy” w czerwcu tego roku spotkałem się wielokrotnie z piętrzeniem trudności, wskutek których impreza do dziś jest nierozliczona pod kątem finansowym” - czytała

przewodnicząca Ewa Żybura.

Chodzi o nieuregulowane zdaniem Kramka faktury za usługi konferansjerskie i wynajem dmuchanych zjeżdżalni dla dzieci. - „Uwłączającym jest dla mnie fakt, że osoba na tak poważnym stanowisku posuwa się do oszczerstw i kłamstw” - pisze prezes „Polskiej Wsi” i dodaje:

- „Jeśli sprawa nie zostanie przez władze gminy wyjaśniona będziemy musieli dochodzić prawdy i obrony swojego dobrego imienia przed sądem”. Prezes Stowarzyszenia w piśmie mówi o wykorzystywaniu jego osoby przez wójta gminy przy okazji organizacji wspomnianych imprez. Zarzuca mu pomawianie i szkalowanie oraz niedoceniaanie działań lokalnych społeczności. Podnosi również, że wójt Wąwolnicy nie wspomagając finansowo stawia wymagania chociażby przy wyglądzie plakatów promujących imprezy organizowane

przez Stowarzyszenie na terenie gminy. Skarży się również na brak decyzyjności ze strony wójta Łaguny w sprawie „Dni Wąwolnicy”, która blokowała przygotowania do imprezy. Zdaniem Kramka z ust wójta miały paść słowa: „*Jak zrobisz Dni Wąwolnicy jak trzeba, zostaniesz dyrektorem domu kultury*”, a w rozmowie telefonicznej: „*Witam przyszłego dyrektora domu kultury*”. Twierdzi, że na potwierdzenie tego ma nagrania. Co więcej, twierdzi, że wójt miał w grudniu zaprosić go do siebie z dokumentami potwierdzającymi kwalifikacje, żeby pod prezesa „Polskiej Wsi” rozpiścić konkurs. - Mnie ta sytuacja bardzo boli, musiałem pójść do psychologa, bo sobie nie dawałem rady z tym, jak pan wójt ze mną postąpił. Mi nie chodzi o nic. Chciałem to w końcu komuś powiedzieć, żebyście wiedzieli - mówił na sesji Łukasz Kramek i informował, że dotarły do niego

sygnały o rozpowszechnianiu informacji, że gmina płaciła Stowarzyszeniu, a w tej sytuacji będzie wnioskował o audyt.

Wójt Wąwolnicy: Sprawdźmy dokumenty, nie mam nic do ukrycia

Wójt ze spokojem wysłuchał słów Łukasza Kramka i odniósł się do nich. Podkreślał, że organizacje, które zgłaszały się do gminy z prośbą o wsparcie przy przygotowaniu jakiegoś wydarzenia, zawsze mogą liczyć na pomoc urzędu. Przychylił się do wniosku swojego przedmówcy a propos kontroli.

- Jestem za tym, aby zwerifikować te dane, o których pan mówił, bo użył pan bardzo mocnych, krzywdzących słów, nie tylko dla mnie, ale i dla całego środowiska - mówił wójt Wąwolnicy. Podnosił również, że kontakt z prezesem „Polskiej Wsi” jest utrudniony - nie odbiera telefonów, nie odpisuje na wiadomości. Informował, że już wcześniej pojawiały się problemy z rozliczeniem realizowanych wspólnie ze Stowarzyszeniem projektów. - W tym roku nastąpił konkurs na dyrektora domu kultury i mniemam, że wynik konkursu nie potoczył się zgodnie z oczekiwaniami obecnego tutaj pana (Łukasz Kramek kandydował na dyrektora Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy- przyp. red.) - stwierdził wójt. Odnosił się także do twierdzenia Kramka o tym, że obiecał mu stanowisko dyrektora. Potwierdził,

że owszem, rozmowa na ten temat była, ale podkreślił, że obsadzając stanowisko zależy mu na wyborze osoby z jak najlepszym wykształceniem i kompetencjami. - Zarzucił mi pan, że faktury są nierozliczone, że wójt kłamie, oszukuje. Wszystkie płatności, i to jest do wglądu, to nie jest jakaś tajemnica, na które były jakieś pokrycia w postaci podpisanych umów myśmy zapłacili - informował Marcin Łaguna i dodawał:

- Bardzo nas zaskoczyła sytuacja, kiedy otrzymaliśmy fakturę, do której nie było podpisane umowy z panem konferansjerem, do którego pracownik zadzwonił. Okażało się, że on tej faktury nie wystawił na kwotę 2,2 tys. zł.

Jak podnosił wójt to dla niego był sygnał, że we współpracy ze Stowarzyszeniem coś nie gra. - Narosło tyle wątpliwości, rzeczy, które nie powinny mieć miejsca, że chyba trzeba powiedzieć tej współpracy - koniec - stwierdził wójt gminy Wąwolnica.

Co ze żłobkiem w Łopatkach?

Radni nie zamierzają rozstrzygać kwestii ustaleń i relacji między wójtem a prezesem Stowarzyszenia „Polska Wieś”. Zaproponowali jedynie, że komisja rewizyjna sprawdzi kwestie finansowe, poruszane przez Łukasza Kramka. Rajcy martwią się tym, czy w związku z sytuacją do skutku dojdzie pomysł otwarcia żłobka, jaki Stowarzyszenie miało by po-

prowadzić w Łopatkach w budynku byłej szkoły. Zdaniem niektórych radnych sprawa konfliktu między wójtem a prezesem Kramkiem, rzutuje na ich pogląd na sprawę, a do wyjaśnienia wspomnianych kwestii rozliczeń finansowych między gminą a Stowarzyszeniem, trudno im jednoznacznie zdecydować, czy popierać pomysł żłobka pod egidą „Polskiej Wsi”. Inni stoją na stanowisku, że skoro Stowarzyszenie spełniło wszelkie ministerialne wytyczne, aby otrzymać dofinansowanie na utworzenie miejsca opieki nad maluchami, to nie należy się obawiać, a raczej za wszelką cenę wykorzystać sytuację i budynek, który niszczeje.

- Czym gmina ryzykuje udzielając dzierżawy budynku popadającego w ruinę? Moim zdaniem to ryzyko w tym przypadku jest niewielkie - podnosiła Elżbieta Tomaszewska, radna z Celejowa. Wójt, mimo że nie rekomenduje w tej kwestii współpracy ze Stowarzyszeniem, zapewnił radnych, że nie będzie blokował powstania żłobka na terenie gminy. - Nie chcę być sędzią w tej sprawie. Żłobek jest ciekawym pomysłem i dużym wyzwaniem. Idea powstania żłobka jest piękna. Nie chcę, aby państwo odnieśli wrażenie, że ja jestem jakimś hamulcowym. Jeżeli państwo uznacie, że chcecie dać szansę Stowarzyszeniu do realizacji, to nie będę się kładł Reytanem - zapewniał Marcin Łaguna. Do sprawy wrócimy.

Marta Pietroni

Końskowola: Kolejna gminna droga do remontu

Tym razem w Starym Pożogu. Modernizację przejdzie odcinek o długości ponad pół kilometra, na którym pojawi się asfalt. Aktualnie trwają poszukiwania wykonawcy robót.

Budowa nowych i modernizacja istniejących już dróg, to jedno z priorytetowych zadań władz gminy. Co roku realizowane są tego typu inwestycje, na które urzędni-

kom często udaje się pozyskać dotacje. Tak jest i tym razem. Na remont drogi w Starym Pożogu pozyskali dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rolnego. Pod koniec lipca rozpoczęli poszukiwania wykonawcy robót. Te mają objąć odcinek o długości 635 m. Droga ma być miejscowo poszerzona. Drogowcy mają wykonać solidną podbudowę z kruszywa łamanego, na której ma się ostatecznie znaleźć warstwa asfaltu o szerokości 3 m. Kruszywem będą również utwardzone pobocza.

Na inwestycję władze gminy zaplanowały przeznaczyć 332 tys. zł. Wpłynęła tylko jedna oferta - Przedsiębiorstwa Robót Drogowych z Lubartowa, ale to wyceniło swoje usługi na 521,1 tys. zł, czyli prawie dwukrotnie drożej, niż możliwości finansowe gminy. Dlatego postępowanie unieważniono. Urząd ogłosił kolejny przetarg. Tym razem na oferty czeka do jutra (środa 6 września).

Marta Pietroni

Kurów: Czy Kurów ma być znów miastem? Weź udział w konsultacjach

Do 13 listopada potrwa konsultacje społeczne dotyczące przywrócenia „stolicy” gminy statusu miasta. Mieszkańcy mogą wyrazić swoją opinię wypełniając karty do głosowania.

Kurów jest jedną z miejscowości w powiecie puławskim, które nakazem carskim utraciły niegdyś status miasta. Ale teraz, miejscowe władze, zachęcane przez władze województwa, postanowiły skorzystać z szansy przywrócenia miejscowości utraconego statusu. Ale, jak od

początku podkreślał wójt Arkadiusz Małecki - nic bez konsultacji z radą gminy i mieszkańcami. Na początku sierpnia radni podjęli uchwałę o przeprowadzeniu w tej kwestii konsultacji. - Konsultacje społeczne polegać będą na udzieleniu na karcie do głosowania odpowiedzi na postawione pytanie: „Czy jest Pan/Pani za nadaniem miejscowości Kurów statusu miasta?” - informują urzędnicy.

Karty do głosowania są udostępnione w siedzibie gminy i podległych jej instytucji, na stronie internetowej gminy, w Biuletynie Informacji Publicznej, w ogólnodostępnym sy-

stem Konsultacji Społecznych (Portal Partycypacji Społecznej), będą również dostępne podczas spotkań z mieszkańcami oraz zebrań w sprawie funduszu sołectkiego na 2024 r. Mieszkańcy mogą wyrazić swoją opinię w sposób tradycyjny, wypełniając wspomnianą kartę lub elektronicznie - podpisując dokument kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub podpisem zaufanym i przesyłając go w terminie za pomocą skrzynki podawczej ePUAP. Szczegóły na stronie internetowej Urzędu Gminy Kurów.

Marta Pietroni

Końskowola: Czytali „Nad Niemnem”



W akcję włączyły się osoby w różnym wieku, również najmłodsi - W Narodowym Czytaniu biorę udział już drugi lub trzeci raz. Wydaj mi się, że warto popularyzować czytelnictwo, bo spada ta, dla mnie, forma rozrywki wśród społeczeństwa. Poza tym uważam, że z racji zawodu powinienam popularyzować czytelnictwo. Jestem nauczycielem i daję w ten sposób przykład młodzieży - mówi nam mieszkanka gminy Końskowola, która towarzyszyła córce, a także sama przeczytała spory fragment „Nad Niemnem”.

W ten sposób mieszkańcy wraz z pracownikami Gminnego Ośrodka Kultury oraz biblioteki włączyli się w ogólnopolską akcję „Narodowego Czytania”.

Idea „Narodowego Czytania” zrodziła się w 2012 r. Wtedy po raz pierwszy w całej Polsce czytano „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza. Do akcji może włączyć się każdy - osoby indywidualne czy instytucje. Co roku czytający biorą na tapet inną lekturę. Podczas tegorocznej, 11. już edycji to „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. W akcję od kilku lat włączają się także mieszkańcy Końskowoli. W sobotnie



Każdy, kto w sobotnie popołudnie zjawił się na końskowolskim rynku z własnym egzemplarzem powieści Elizy Orzeszkowej, mógł przybić na nim pamiątkową pieczęć

popołudnie, przy sprzyjającej, słonecznej pogodzie mierzyli się z fragmentami powieści na miejscowym Rynku. W międzyczasie trwała kolejna edycja „Ryneczku

Sieniawskiej”, podczas którego można było sprzedać lub kupić przedmioty używane.

Marta Pietroni



Monika Dudzińska,
dyrektorka GOK w Końskowoli

To już 9. Narodowe Czytanie w Końskowoli. Zaczęliśmy od Sienkiewicza i od tamtej pory włączamy się w akcję co roku. Jesteśmy zgłoszeni do biura Narodowego Czytania, w związku z czym mamy pamiątkowe pieczęćki. Wszyscy, którzy czytają stawiają sobie pieczęć albo na swoich egzemplarzach książki albo na wydrukowanych fragmentach lektury. Co roku mamy grono czytelników, którzy chcą czytać. Zdaję sobie sprawę z tego, że „Nad Niemnem” dla młodego człowieka może być męczącą lekturą, bo opisy są rzeczywiście bardzo rozbudowane. Przypomnę, że gdy ja zaraz po ukończeniu przeze mnie liceum został nakręcony film. Wtedy zrozumiałam, dlaczego są te opisy i że są istotne, tym bardziej teraz, kiedy w ogóle nie wiemy, jak wyglądało życie na Kresach, przyroda i krajobraz Kresów. Jeśli ktoś zdecyduje się i przejdzie przez te opisy, to myślę, że nie będzie żałował. Lektura, która zapadła mi w pamięć? Najbardziej urzekły mnie 3 lektury: „Quo Vadis” Sienkiewicza, „Moralność Pani Dulskiej” Zapolskiej i „Wesele” Wyspiańskiego. To moje 3 ulubione lektury i myślę, że warto, aby one były w kanonie lektur

Najaktywniejsza seniorka mieszka w Puławach

Jest energiczna i aktywna. Swoją pasją zaraża inne osoby, a jej praca została doceniona. Renata Siedlaczek znalazła się w gronie laureatów w konkursie pt. „Gmina przyjazna Seniorom” oraz „Aktywny Senior”. Odebrała nagrodę w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie.



Renata Siedlaczek została laureatką konkursu pt. „Gmina przyjazna Seniorom” oraz „Aktywny Senior” w woj. lubelskim

Głównym celem konkursu było promowanie wielozakresowych działań na rzecz osób starszych przez gminy województwa lubelskiego oraz promowanie seniorów w życiu społeczności lokalnej. Konkurs trwał od 20 czerwca do 28 lipca br. W nim mogły uczestniczyć jednostki samorządu terytorialnego, samorządowe jednostki organizacyjne, organizacje pozarządowe, a także poszczególni mieszkańcy. Jego organizatorem był Marszałek Województwa Lubelskiego i Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. Jak się okazuje w gronie wyróżnionych w kategorii „Aktywny Senior” znalazła się mieszkająca w Puławach Renata Siedlaczek, która z zawodu jest polonistka i instruktorką

teatralną. Od 7 lat należy do Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Puławach, a od lipca 2022 roku jest przewodniczącą Puławskiej Rady Seniorów. Reżyserowała wiele. W tym samym roku otrzymała Nagrodę Prezydenta Miasta Puławy za działalność na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Prowadzi także zajęcia z dziedziny rękodzieła. Nie tylko pani Renata została wyróżniona, bo w kategorii „Gmina przyjazna Seniorom” w kategorii do 15 tys. mieszkańców wśród laureatów znalazła się gmina Kurów. Uroczyste wręczenie nagród zostało zorganizowane 29 sierpnia w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie.

Dominik Kęsik

Puławy: „Trójka” będzie miała nowe boiska. Umowa na ich budowę podpisana

Prezydent Paweł Maj podpisał umowy z wykonawcami budowy i modernizacji obiektów sportowych i placówek edukacyjnych na terenie miasta. W ramach tego zdania powstaną m.in. długo wyczekiwane nowe boiska przy Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Jaworowej.

Na ten moment społeczność puławskiej „Trójki” czekała od dawna. Bo od dawna dyrekcja i rodzice apelowali do podjęcia działań zmierzających do poprawy stanu szkolnej infrastruktury sportowej. Szansą na to miała być dotacja z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”, z którego miastu udało się pozyskać 11,9 mln zł na budowę sali gimnastycznej i boisk przy SP 3. Do budowy obiektów



Tak w tej chwili wyglądają boiska przy SP 3 przy ul. Jaworowej w Puławach. Ale wkrótce ma się to zmienić

jednak nie doszło, bo ogłaszany dwukrotnie przetarg zakończył się fiaskiem. Oferowane przez wykonawców ceny za realizację inwestycji władze miasta uznały za wysokie i ku rozczarowaniu szkolnej społeczności i części rady miasta odstąpiły od wykonania zadania. Brakującą kwotę 4 mln zł próbowali zebrać rodzice

uczniów, jednak i to się nie udało. Pod koniec roku okazało się, że zmiany w prawie umożliwiają miastu zmianę w zakresie inwestycji, co pozwoli nie tylko na wykorzystanie przyznanej Puławom dotacji, ale również realizację, przynajmniej częściowo, planów budowy nowych obiektów sportowych przy „Trójce”.



Prezydent Paweł Maj w ubiegłym tygodniu podpisał umowy z wykonawcami zadań. Prace na miejskich obiektach mają potrwać do jesieni przyszłego roku

Pieniądze zostaną wykorzystane na wymianę nawierzchni na boiskach z trawy syntetycznej przy stadionie MOSiR oraz przy ZSO nr 1 (KEN). W grę wchodzi również modernizacja boisk przyszkolnych SP 10 i ZSO nr 2 („Piątka”) oraz, ku uciesze dyrekcji, rodziców i uczniów, budowa zespołu boisk przy Szko-

le Podstawowej nr 3.

Urzednicy do projektu włączyli także trzy miejskie przedszkola. Dzięki temu ma zostać wymienione ogrodzenie i zagospodarowany teren wokół MP 10, 13 i 15.

Inwestycje podzielono na dwie części - pierwsza dotyczyła modernizacji istniejących

i budowy nowych obiektów sportowych, druga - prac przy przedszkolach. Latem ogłoszono przetarg mający wyłonić wykonawców robót. Oferty złożyły dwie firmy. Obiektami sportowymi chciało zająć się warszawskie przedsiębiorstwo Tamex, a swoje usługi wyceniło na nieco ponad 10,8 mln zł. Z kolei prace przy przedszkolach chciała wykonać firma Hydro Bruk z Cholewianki pod Kazimierzem Dolnym za kwotę 1,6 mln zł.

W pierwszym przypadku propozycja wykonawcy o 1,3 mln zł przekraczała założonych przez urzędników budżet. Jednakże ostatecznie zdecydowali o realizacji inwestycji i w ubiegłym tygodniu prezydent Paweł Maj podpisał umowy z wykonawcami - z Tamexem na 10,8 mln zł i Hydro-Brukiem na 1,6 mln zł.

Prace mają potrwać rok i zakończyć się jesienią 2024 r.

Marta Pietroni